Nr. 125. Piątek, 4 Czerwca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 38.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował w etacie galic. Prokuratoryi skarbu prowizorycznego koncypistę, dr. Maryana Ludwika Gubrynowicza koncypistą Prokuratoryi skarbu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 czerwca 1909 r. do l. XVII. 2512/12/8 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 maja b. r. l. 19.266/2669 w sprawie obrotu bydłem z Bośnią i Hercegowiną, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 czerwca.

Rada państwa.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad etatem Ministerstwa wyznań i oświaty.

P. Stanek referując dział „szkoły ludowe“, powitał z zadowoleniem podwyższenie w budżecie pozycyi na szkolnictwo ludowe, a domagał się podwyższenia kredytów na kursy rolnicze i na utworzenie czwartej klasy w szkole wydziałowej. Mowca wykazywał braki w sposobie budowania szkół, w końcu zaś przemawiał za utworzeniem szkoły ludowej z czeskim językiem wykładowym w Wiedniu i w tym duchu wniósł rezolucyę.

P. Mastalka oświadczył, że posłowie czescy obstają przy uchwalonej w roku zeszłym rezolucyi w sprawie utworzenia Uniwersytetu czeskiego na Morawach.

Sprawozdawca Górski referował tytuł „szkoły wyższe“, przyczem zauważył, że wszystkie pozycye, rozproszone w etatach różnych Ministerstw, a zawierające wydatki na cele oświaty w obszernem tego słowa znaczeniu, wynoszą na 1909 r. 100,741.000 koron. Z tego na Uniwersytety przypada 17 milionów, na Politechniki 6 milionów, na Akademie rolnicze, górnicze i weterynaryjne półtora miliona.

Mowca omawiał szczegółowo potrzeby i życzenia poszczególnych Uniwersytetów, przedstawiając, jakie zwyczajne wydatki przypadają na poszczególne Uniwersytety, jakoteż liczbę zwyczajnych słuchaczy. Z tego zestawienia wynika, jak wiele jeszcze trudności jest do pokonania, ażeby te Akademie postawić na poziomie, który umożliwiałby rozwinięcie owocnej działalności.

Mowca wykazał, że program, który Ministerstwo oświaty w r. 1905 przedłożyło przez usta P. Ministra Izbie, a według którego w przeciągu 3 lat użyta być miała kwota 25 milionów koron na odnośne nowe budowie, tylko w części został wykonany. W końcu wniósł mowca szereg rezolucyj, między innemi rezolucyę w sprawie nowego uregulowania czesnego, wstawienia odpowiedniej pozycyi na utworzenie nowego składu książek dla Biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu i na podwyższenie remuneracyi asystentów i konstruktorów.

Jedna z rezolucyj p. Górskiego odnosi się do sprawy utworzenia szkół wyższych w tych wypadkach i w tych miejscowościach, gdzie istnieją warunki dla niezamąconego toku studyów i pomyślnego pokojowego rozwoju tych zakładów.

P. Oleśnicki omawiał sprawę założenia ruskiego Uniwersytetu we Lwowie, dla którego, wedle mowcy, wszystkie warunki są dane i tak: liczba studentów, prace naukowe i narodowe siły nauczycielskie. Narodowe przeciwieństwa w obecnym Uniwersytecie lwowskim zaostrzyły się do tego stopnia, że pożycie i poważna naukowa praca ruskiej i polskiej młodzieży są niemożliwe.

Polscy studenci sprzeciwili się wszelkiej koncesyi na korzyść języka ruskiego, a nawet czynnie zaatakowali polskiego Namiestnika, ponieważ jego wpływowi przypisywali wstawienie do budżetu pozycyi dla dwu ruskich katedr w Uniwersytecie. Jedność młodzieży jest we Lwowie niemożliwa nawet w takich wypadkach, w których zwyczajnie cała młodzież uniwersytecka bez różnicy narodowości razem występuje. Ruscy studenci nie przyłączyli się do obecnego strejku polskich studentów i zaprotestowali w depeszy do klubu ruskiego przeciw zawieszeniu wykładów. Równocześnie stwierdzają oni, że pożycie obu narodowości w Uniwersytecie jest absolutnie niemożliwe i żądają utworzenia osobnego Uniwersytetu ruskiego, względnie, aż do utworzenia go — założenia ruskich katedr.

Ruska młodzież — powiada mowca — nie chce opuścić drogi legalnej, zachowuje się obecnie spokojnie; ten spokój nie może jednakowoż trwać długo, jeśli sprawa ruskiego Uniwersytetu pozostanie nierozwiązana. Sprawa ta także ze stanowiska politycznego jest bardzo ważna.

Przez utworzenie ruskiego Uniwersytetu austryacki Rząd uspokoiłby jedno z największych pragnień całego rusko-ukraińskiego ludu i przezto pozyskałby sympatyę tego ludu. W roku ubiegłym były Minister oświaty w komisyi budżetowej wyraźnie obiecał, że zbada szczegółowo i przychylnie warunki dla utworzenia ruskiego Uniwersytetu i że wyda możliwe zarządzenia według wyniku tych dochodzeń. Od tego czasu rok minął, a w tym kierunku nic nie uczyniono. Przeciwnie Rząd — żalił się p. Oleśnicki — nie dotrzymał swej obietnicy w sprawie utworzenia dwu ruskich zwyczajnych katedr. Nie kreowano tych katedr, a zamiast tego dopuszczono dwu ruskich młodych docentów, których czynność wobec panujących stosunków jest zakwestyonowana. Rusini nie odstąpią od tego żądania.

Mowca nie stawiając żadnej rezolucyi, powołując się jedynie na wniosek, uczyniony w początku tej sesyi, wzywa Rząd, aby wypełnił swój obowiązek wobec ruskiego ludu.

P. Cegliński omawiał reformy, jakich domagano się i w ostatnich trzech i pół latach częściowo przeprowadzono na polu szkół średnich i tak: reformę matury, utworzenie nowych typów gimnazyów, zmianę dotychczasowych metod egzaminowania i pytania, jakoteż reformę planu naukowego gimnazyów; reformy te w ostatnich latach zaprojektowane, a w następnym roku mające się rozpocząć, w latach zaś 1812 i 1813 dobiedz do kresu, uważa mowca za korzystne, a specyalnie wyraża się z uznaniem o zmianach w egzaminowaniu i klasyfikowaniu, jakoteż o reformie planu naukowego w szkołach realnych i gimnazyach.

Przechodząc do sprawy galicyjskich szkół średnich, żalił się mowca, że z 66 szkół średnich w Galicyi, 44 gimnazyów i wszystkie (11) szkoły realne mają polski język wykładowy. Natomiast 3 i pół miliona Rusinów posiada zaledwie 6 gimnazyów; dlatego panuje w ruskich gimnazyach nadzwyczajne przepełnienie. Mowca domagał się podziału ruskiego gimnazyum w Przemyślu na dwa osobne zakłady.

---

24)

Jan Grzegorzewski.

MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy).

Wobec powyżej eksponowanego w głównych zarysach stanu powieściopisarstwa, tudzież poezyi lirycznej i epicznej, jak się ostatecznie wyraziła dążność dramatyczna w Bułgaryi? Przedewszystkiem w kraju, gdzie z wyjątkiem rzadkich obchodów zwyczajowych u ludu i słabych obrzędowych dyalogów z chórami, przypominających naszą „Gwiazdę“ lub „Turonia“, nie było i niema żadnej tradycyi scenicznej, ani naszych misteryów i intermedyów dawniejszych, ani szopki naszej, ani nawet „kara-giozów“ tureckich, — wielką było odwagą wystąpić ze sceną od razu nowożytną i z utworami dla niej oryginalnymi (o przekładach nie mówię), zwłaszcza wobec szczupłości zarówno środowiska dla koncepcyi dramatycznej jakoteż audytoryum, widzów, której gros musiało się z konieczności ograniczyć na nielicznej inteligencyi, tworzącej się dopiero w ciągu drugiego pokolenia. W Rossyi w braku również dawniejszej samodzielnej tradycyi była świetna nowsza początku i środka XIX. wieku pisarzy, z Grybojedowym i Ostrowskim na czele. Z konieczności więc musiano tu sięgnąć po wzory zachodnio-europejskie i rossyjskie, ku czemu drogę utorowały nietylko całe serye przekładów, stanowiących i dziś główny repertoar teatralny, ale i bezpośrednie rozmiłowanie się pisarzy w twórczości zagranicznej. Peryod ten zbyt krótko trwał — lat zaledwo kilka, kilkanaście, że pominę sporadyczne okazy Wazowa, Drumowa, etc.

I oto od razu występuje taki n. p. A. Straszymirow ze swoją komedyą „Swiekrow“, zakrojoną na modłę nową. Jak u nas teściowa, tak znów w opinii społeczeństwa bułgarskiego rolę *bête noire* dla młodego stadła małżeńskiego spełnia matka mężowska — świekra. To temat tej komedyi, z którego autor rozsnuł sytuacyę i akcyę jej. Jakoż główną osobą i motorem działania jest Kostanda, matka urzędnika Swilena, zgryźliwa sekutnica, która krępuje na każdym kroku synowę swą — Deczkę, musztruje ją wedle maniery staroświeckiej swych ongi czasów, mimo innych potrzeb, pojęć i zwyczajów życia naszego. Każde poruszenie młodej kobiety, każdy bodaj najdrobniejszy szczegół w gospodarstwie domowem, każde jej zachowanie się, bodaj przedsięwzięte dla pozyskania względów świekry — trafia na jej krytykę, sekaturę, jedzowanie do tego stopnia, że obmierza życie tamtej i wywołuje cały szereg komplikacyj, tembardziej, gdy Swilen — mąż, znając dobrze charakter swej matki, staje po stronie żony swojej, mimo, iż świekra przed nim usiłuje przystroić swą działalność w stoicką miłość dla niego i dobra wspólnego pożycia, zarysowując takową jako zbawienną działalność pedagogiczną.

Tem się ona nie zraża, lecz idzie jeszcze dalej, usiłując z jednej strony wmówić w syna, że nie może w niczem dogodzić synowej i sama staje się ofiarą, a z drugiej ze zręcznością dyplomatyczną podtrzymuje na zewnątrz honor domu i chwaląc synowę przed obcymi, wmawia w nich, że wszystko jak najpiękniej, najgodniej i najpomyślniej idzie w domu. Wybucha katastrofa. Gdy Smilen, natura bierna, mimo nagan i wymówek matce, nic nie czyni dla ochrony żony, staje w jej obronie brat tejże, Kerekow i gdy po urodzeniu jej dziecka świekra pozbawia ją nawet pociechy napawania się widokiem onego i dla siebie anektuje wnuczka, Kerekow zabiera rozchorzałą siostrę z dzieckiem do swego domu. Swilen znajduje pociechę po stracie żony we flircie z panną Dafinką, córką lokatorki domu swego, poróżnioną z narzeczonym własnym — porucznikiem Dojczynowym i ta wkrótce zawłada nim do tego stopnia, że nietylko skłania go do gotowości rozwodu i ożenienia się z nią, do wydatków forsownych na dom, ale i zniewala do usunięcia starej matki-Konstandy z domu, pomiatając nią i już naprzód zamykając ją na klucz w oddzielnym pokoju. Despotyzm ten zdaje się budzić reakcyę w uczuciach Swilena i matki jego, tudzież żal za łagodną i dobrą Deczką. Skandal zaś cały przykrą wytwarza dla nich pozycyę w świecie. Gdy jednocześnie i Deczka tęskniąc za mężem i bolejąc nad skandalem, trawi dnie całe we łzach, a z drugiej strony porucznik Dojczynow (który się okazuje być bratem ciotecznym Deczki) z odziedziczonym majątkiem i wzmocnionem uczuciem wraca do stóp Dafinki — sytuacya się wypogadza i wszystko wraca do zgody. Konstanda z synem zjawiają się, jako żałujący za grzechy swe pokutnicy, w domu Kerekowa, rzucają się w objęcia Deczki, która ich przyjmuje z otwartemi ramionami:

— *Wnucze-to mi! D'emi wnucze-to bre! Dajté mi go, Bożyczko, szto me myczet'e, bre, czeda!* woła rozrzewniona Konstanda, oglądając się za wnuczkiem. A gdy mu je przynoszą, rozczulona, huśta je do góry z pieszczotą:

— *Och, sładinkoto na baba, wiszniczka czerna.... mari, szte go izsmucza kako pitka nied! Boże, ta słodko i galeno na baba.*

Kerekow wszakże wymaga od niej przyrzeczenia uroczystego, aby na przyszłość nie wtrącała się do kuchni Deczki i nie anektowała zanadto dziecka jej, póki nie będzie miała drugiego, bo

Ti ńe si tołkos łasza, be stara majko — powiada całując ją w rękę z uczuciem — nie jesteś tak złą jakby się zdawało. Zapowiedź pojednawczej uczty rodzinnej w domu Kerekowych, w której weźmie udział i porucznik z narzeczoną i jej matką — przybyli podczas sceny pojednania — kończy rzecz z zadowoleniem wszystkich. Choć pożądanem byłoby głębsze psychiczne umotywowanie charakteru Swilena i zmiany uczuć jego; choć widz, wierząc w głębokość motywu nawrócenia się Kostandy, pod wpływem sponiewierania jej a miłość babiny dla wnuczęcia, odchodzi z niezaspokojoną ciekawością co do szczerości tego nawrócenia się (a może naprężenie ciekawości leżało w intencyi autora?); choć kontrast między sekutniczym charakterem Kostandy w pierwszym, a objawami jej pokuty u stóp synowej w czwartym, oraz rozczuleniem w piątym akcie będąc bardzo efektownymi, również za słabo są umotywowane — to wszakże zręczność intrygi, żywość akcyi, dyalogowanie wolne od wszelkiego zbytniego balastu i rezonerstwa, momentalność charakteryzacyi osób od pierwszego ich wystąpienia na scenę i to z wielką prawdą, efektowność sytuacyi i wreszcie świetne, z wielką plastyką i prawdziwością ujawnienie duszy bułgarskiej, ze śmiałem odtworzeniem kolorytu i barw miejscowych — nadają utworowi temu wartość wysoką i miano najlepszej społecznej komedyi bułgarskiej. Wiele scen jest tam wprost niezrównanych i mistrzowskich, a całość zapewnione ma powodzenie sceniczne i w literaturze. Warto ją spolszczyć. Niemiecka scena rychło mieć będzie tę nowość w przekładzie panny Róży Berberówny, Polki, zrodzonej w Bułgaryi, a władającej dobrze zarówno bułgarskim jak niemieckim językiem. (Ona też zbułgarszczyła Żeromskiego „Zemstę Arymana“, parę moich fragmentów „Z pod nieba wschodniego“ i wiele innych utworów).

(Dokończenie nastąpi).

W bardzo ostrych słowach wystąpił p. Cegliński przeciw projektowi utrakwistycznych polsko-ruskich klas równorzędnych, na których łaciński i niemiecki język mają być wykładane po polsku, a inne przedmioty po rusku. Mowca oświadczył, że zgadza się na proponowane w budżecie otwarcie nowych gimnazyów w Berezowie i drugiej jeszcze miejscowości tylko pod tym warunkiem, jeśli mające być utworzone to drugie gimnazyum otrzyma ruski język wykładowy. Domagał się też mowca dostatecznego poparcia Państwa dla gimnazyum prywatnego żeńskiego we Lwowie i liceum dla dziewcząt w Przemyślu oraz moralnego i materyalnego poparcia kursów prywatnych gimnazyów w Jaworowie i Kopyczyńcach.

Na polu szkół ludowych sprawa, zdaniem mowcy jeszcze gorzej się przedstawia. Rusini witają czterdziestoletnie istnienie ustawy o szkołach ludowych 67 procentami analfabetów, co mowca uważa za piętno galicyjskiej administracyi szkolnej. Mowca zwrócił się następnie przeciwko rzekomemu polemizowaniu wschodnio-galicyjskich szkół ludowych przez inspektorów szkolnych okręgowych, wśród których Rusini prawie nie są reprezentowani, gdyż jest 78 Polaków wobec 6 Rusinów. Krytykując obecny dwutypowy system galicyjskiej szkoły ludowej, twierdził mowca, że ów system utrudnia wszelki rozwój ruskich włościan.

Liczba seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich wynosi w Galicyi 14, z tego 6 polskich a 8 utrakwistycznych ani jednego zaś ruskiego. Ta utrakwizacya, według której religia, język ruski, matematyka i nauki przyrodnicze mają być wykładane po rusku, wedle mowcy, nie jest przestrzegana, gdyż faktycznie wszystkie przedmioty w utrakwistycznych seminaryach męskich i żeńskich wykładane są rzekomo po polsku, a tylko religia i język ruski po rusku. Mowca domagał się ścisłego przestrzegania odnośnych przepisów. Godząc się na zapowiedziane w preliminarzu otwarcie utrakwistycznych seminaryów męskich w Galicyi wschodniej, prosił mowca o dostateczne poparcie prywatnych seminaryów żeńskich ruskich we Lwowie i Jaworowie; w końcu zaś prosił Rząd, aby w tej nędzy szkolnej i wychowawczej Rusinom przyszedł z pomocą przez dostateczne wsparcie Towarzystwa pedagogicznego, Towarzystwa naukowego im. Szewczenki i Instytutu muzycznego we Lwowie.

P. Wassilko przedstawił postulaty Bukowiny i wniósł odpowiednie rezolucye, między innemi w sprawie budowy nowego gmachu uniwersyteckiego w Czerniowcach. Co do żądanego rzekomo przez galicyjskich Rusinów utworzenia katedry rossyjskiego języka i literatury w Uniwersytecie lwowskim oświadczył mowca, że życzenie to podsunęli poszczególnym Rusinom rossyjscy agitatorowie, którzy od dwu lat objeżdżają Galicyę wschodnią i Bukowinę i prowadzą propagandę w duchu narodowo-rossyjskim. Z pewnością jest pożądane, aby umożliwiona była w Uniwersytetach nauka wszystkich języków kulturalnych. Mowca uznaje też ważność i naukowe znaczenie rossyjskiego języka dla innych narodów słowiańskich; jednakowoż rossyjska katedra w lwowskim Uniwersytecie niema na celu względów naukowych, lecz polityczne, ma tworzyć centrum, z którego ma się prowadzić nawrócenie pod sztandar narodowy. Gdy Czesi, Słoweńcy i Serbowie i Serbowie, bez porzucenia własnej narodowości, bez niebezpieczeństwa dla swego języka i kultury, nawet bez niebezpieczeństwa, aby kiedyś weszli w sferę państwowej władzy rossyjskiej, mogą sobie pozwolić na zbytek ubóstwiania próżnego wewnątrz kolosu rossyjskiego, to galicyjscy i bukowińscy Rusini są uważani przez Rossyę za czasowo tylko oddzielony członek jednego ciała. Dlatego też Rossya czyni wszystkie wysiłki, ażeby Rusinom odebrać własny ich język i kulturę; 20 milionów Rusinów żyje pod berłem rossyjskiem; nie tęsknimy za ich losem; walcząc z potęgą rusycyzmu, spełniamy narodową pracę dla nich. Dlatego inni Słowianie nie mają racyi, zarzucając nam, iż nie bierzemy udziału w słowiańskiej akcyi solidarności, dokonującej się pod patronatem Rossyi. Lecz także Rząd austryacki — ciągnął mowca dalej — źle czyni, nie usuwając rossyjskiej propagandy wśród galicyjskich Rusinów i nie uwzględniając naszych żądań kulturalnych specyalnie na polu szkolnictwa.

W końcu apelował mowca do Rządu, aby wypełnił swoje obowiązki wobec Rusinów. Rząd potrzebuje siły na Wschodzie, najlepszą zaś — zdaniem p. Wassilki — strażą mogą być Rusini, jeżeli się im pozwoli na narodowy i kulturalny rozwój.

P. Celakovsky przemawiał za przeprowadzeniem uchwalonej w roku zeszłym rezolucyi w oprawie założenia nowego czeskiego Uniwersytetu.

Na tem obrady odroczono do dnia następnego.

Dzisiaj zbiera się komisya o godzinie 6 wieczorem.

Z innych komisyj.

Komisyę gospodarczą zwołano na piątek godz. 9 rano.

Na porządku dziennym wniosek p. Dia manda w sprawie przemysłu naftowego w Galicyi.

Komisyę rolniczą zwołano również na piątek, godz. 9 przed południem.

Z Koła polskiego.

Prezydyum Koła wezwało wszystkich członków do jawienia się w komplecie na dzisiejszem, a zwłaszcza jutrzejszem posiedzeniu Izby, przyjść bowiem ma do bardzo ważnych uchwał.

Posiedzenie Koła odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem.

Rządowe projekty ustaw.

Rząd przedłożył dziś Izbie posłów nowy projekt ustawy upełnomocniającej handlowo-politycznej, która zawiera przedewszystkiem zatwierdzenie zawartego z Rumunią traktatu i upoważnia Rząd do wprowadzenia tego traktatu prowizorycznie w życie. Oprócz tego Rząd zostaje upoważniony do wprowadzenia tymczasowo w życie niezawartych jeszcze traktatów z państwami bałkańskiemi po ich przyjściu do skutku.

Dalszy projekt ustawy odnosi się do utworzenia państwowej centrali dla sprawy zużytkowywania bydła; najważniejszem jej zadaniem będzie badanie wywozu bydła zagranicę i lepsza organizacya targu bydła na targach krajowych.

KORESPONDENCYE.

Alland, 30 maja.

(Sanatoryum dla dzieci Imienia Cesarza Franciszka Józefa).

W obecności Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy odbyła się tu wczoraj w południe uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego dziecięcego sanatoryum Imienia Cesarza Franciszka Józefa, stworzonego ku upamiętnieniu Jubileuszu 60-letnich Rządów Monarchy.

Najd. Arcyksiężnę, która przybyła na uroczystość automobilem z Baden, w towarzystwie księżnej Montenuovo, w. ochmistrzyni hr. Attems i w. ochmistrza, hr. Salm, powitał u bramy, wiodącej do sanatoryum, prezes stowarzyszenia „Sanatoryum Alland“ z wszystkimi członkami prezydyum i wprowadził do namiotu Dworskiego, w którym oczekiwali przybycia Najdostojniejszego Gościa: Małżonka P. Prezydenta Ministrów Anka br. Bienerth, Namiestnik hr. Kielmansegg, w. ochmistrz hr. Orsini-Rosenberg, członek dolno-austryackiego Wydziału krajowego p. Bielohlawek, burmistrzowie Badenu i Alland, reprezentanci władz, duchowieństwo z ks. prałatem dr. Pöckem na czele, lekarze sanatoryum i cały komitet pań.

Uroczystość sama odbyła się z powodu niepogody w jednej z sal gmachu sanatoryjnego. Rozpoczął ją krótką przemową prezes stowarzyszenia p. Paweł Schoeller. Dziękując Najd. Arcyksiężnie za łaskawy udział w uroczystości, podniósł z kolei mowca wielkie Jej zasługi około doprowadzenia do skutku tego humanitarnego dzieła, poczem jedna z małych pacyentek wręczyła Jej Ces. i Król. Wysokości wspaniały bukiet. Po odśpiewaniu przez chór wychowanków sanatoryum kantaty, dokonał ks. prałat dr. Pöck ceremonii poświęcenia lokalności nowego sanatoryum.

Z kolei zabrał głos wiceprezes stowarzyszenia, radca Rządu dr. Svetlin. Przedstawiwszy zebranym krótką historyę nowo powstałego dzieła humanitarnego, wyraził najgorętsze słowa podzięki Najd. Arcyksiężnie i księżnie Montenuovo, pod których protektoratem zawiązany komitet pań zdołał w krótkim czasie zebrać znaczną kwotę 135 tysięcy kor., a w szczególności Małżonce P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha, która osobistymi zabiegami przysporzyła stowarzyszeniu sama 65.000 kor. Zaznaczywszy następnie, że nowopowstały zakład ma po wieczne czasy, ku uczczeniu Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana, nosić nazwę: „Jubileuszowe sanatoryum Imienia Cesarza Franciszka Józefa“, wzniósł dr. Svetlin trzykrotny okrzyk na cześć Monarchy, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli, chór zaś wychowanków odśpiewał Hymn ludowy.

Następnie przemówiła mniej więcej w następujące słowa Najd. Arcyksiężna Marya Józefa: „Z wielką radością przybyłam tu dzisiaj na poświęcenie tego sanatoryum dla dzieci, w którem nawiedzone w młodzieńczem wieku chorobą dzieci mają odzyskać napowrót zdrowie. Dziękuję wszystkim, którzy gorliwością swoją przyczynili się do powodzenia tego dzieła. Niech błogosławieństwo Boże otacza ten dom, aby mógł spełniać po wieczne czasy swój cel“.

Przemawiali jeszcze Namiestnik hr. Kielmansegg imieniem Rządu i poseł Bielohlawek imieniem dolno-austryackiego Wydziału krajowego, wznosząc okrzyk na cześć Najd. Protektorki Arcyksiężny Maryi Józefy.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór wychowanków pieśni p. t. „Pierwsza pieśń“.

Najd. Arcyksiężnie przedstawili się następnie wszyscy członkowie wydziału stowarzyszenia, poczem Najd. Arcyksiężna wraz z

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(wolny przekład z włoskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Adone wrócił szybko w towarzystwie młodego przewoźnika i wślizgując się po pod prześcieradła, wszedł do kuchni, gdzie ciotka jego kończyła napełniać koszyk podróżny. Była to obszerna kuchnia ze ścianami malowanemi na żółto. Na przymurku kuchni leżały dwie pary nowych trzewików, ustawionych nosami do góry i dwa mosiężne kociołki. Orzechowe stoły, skrzynia czerwona do chowania chleba, błyszczące półki, wszystko to świadczyło o ładzie i dostatku.

Adone przyczepił się do spodnicy Togniny, ocierał się o nią różową swoją buzią i nie opuścił jej aż do chwili, gdy mu dała w ręce koszyk, z którego się rozchodziła przyjemna woń kury pieczonej. W kilka chwil potem biegł obok przewoźnika, który niosąc walizkę postępował długimi krokami w milczeniu, a za nimi szli zwolna Giovanni i Carlino. Giovanni odprowadzał aż do Brescello swego kuzyna, urzędnika z Rzymu, który przybył na wieś na urlop, otrzymywany co roku i wracał do stolicy, do swego zajęcia.

Przybyli tak do domów tworzących środek miasteczka: najprzód, dom kowala, czerwony na tle drzew zielonych, następnie handlarza tytoniu, potem krawca, który jednocześnie był szynkarzem. Sklepy, z wyjątkiem trafiki, w oknie której widać było całą wystawę kartek pocztowych, były szczelnie pozamykane. Okna przybrano w kapy i materye kolorowe; u wchodu do uliczek wznosiły się arkady z liści i kwiatów, a wszystkie bramy wjazdowe były malowniczo udekorowane.

Przeszli później popod kościół, biało-żółty, zbudowany na wzgórzu, na którem kilka topol rosło na nieskoszonej trawie. Naprzeciw kościoła widać było z pomiędzy tych drzew, jak przez marmurową kolumnadę, mur, okryty mchem zielonym i kratę żelazną całkiem pordzewiałą, a przez tę kratę można było dostrzedz. wśród ogrodu na pół żdziczałego, pałac z XVIII. wieku, szary i opuszczony na tle ciemnej zieleni, które tworzył duży park, schodzący w dół, aż do brzegów Pô.

Nieco opodal od kraty żelaznej dziecko i przewoźnik zeszli z drogi gminnej w uliczkę, która na dużej przestrzeni ciągnęła się pomiędzy murem parku a murem cmentarza. Nazywano ją uliczką Dargenti, jak pałac się nazywał.

Chłopczyk zatrzymał się tutaj popatrzeć na gniazdko, nad którem już od dni kilku rozciągał prawo własności. Co do przewoźnika, ten szedł dalej swoją drogą i zniknął wkrótce na zakręcie uliczki, a zdala słychać było głosy Giovanniego i Carlina, jeszcze niewidzialnych.

Adone skorzystał z tej samotności; bardzo delikatnie, z ruchami małego komedyanta, złożył na ziemi koszyk, podniósł serwetę, pociągnął noskiem woń kury pieczonej; ale nie tego tam szukał. I nagle, zaczął się śmiać, śmiechem, który harmonizował ze spiewem słowików; następnie, stał się znowu poważny, zamyślony, wybrał z koszyka dwie pary *calum*, dużych czereśni, twardych i błyszczących jak koral i nałożył je sobie na uszy. Zamknął potem koszyk i wziął do ręki; ale nie uszedł jeszcze dwudziestu kroków, gdy zatrzymał się i zjadł czereśnie. Była to dla niego prawdziwa chwila szczęścia: wielkie jego oczy brunatno-złotawe stały się smutne, zadumane. Miał pokusę wziąć sobie jeszcze więcej czereśni, ale głos wuja dał się słyszeć głośniejszy i bliższy.

Olbrzym opowiadał o Adone swemu krewnemu Carlinowi.

— Tak, — mówił — Adone zostanie wieśniakiem. Po co miałbym go posyłać do nauki? Żeby z niego zrobić urzędnika lub księdza? Ależ urzędnicy giną z głodu, a księżom także nie długo nie będzie się lepiej powodziło.... Mojem życzeniem jest, aby Adone zajął się mojem mieniem i dlatego chcę go trzymać przy sobie. Moja żona będzie mu zastępować matkę... Niema wiele zdrowia biedaczka! i nie dożyje starości. Ja nie posiadam ani sióstr, ani braci; a ty jesteś bogaty i nie masz dzieci. Moi dalsi krewni życzą sobie mojej śmierci.... Pragnąłbym mieć syna, ale Pan Bóg mi go odmówił. A więc wziąłem sobie tego, którego mi sposobność nastręczyła. „Masz całą trzódkę dzieci, rzekłem do naszej krewnej Martina. Dajże mi jednego“. Zdobyłem Adone, zabrałem go do domu.... Utrzymujesz, że trzebaby go posyłać do szkoły. Niech mnie Bóg broni, kochany Carlino!

— Aprzecież jest bardzo inteligentny! — zauważył urzędnik.

— Tem lepiej! Łatwiej mu będzie za rządzać swoim majątkiem... Nieprawdaż, mały, że chcesz być rolnikiem?

Zapytany bezpośrednio, Adone, zamiast odpowiedzieć, zemknął. Lecz Carlino pobiegł za nim i złapał go.

— Popatrz na mnie! — rzekł do chłopczyny. — Och! nie, te oczy nie są oczami wieśniaka! Będziesz z pewnością doktorem!

— Nie! wolę być nauczycielem.

— Dlaczego?

— Bo nauczyciele wszystko wiedzą.

— Święta niewinności! — szepnął Carlino z uśmiechem, wznosząc ramiona do góry.

Na końcu uliczki znaleźli ścieżkę, którą poszli aż do grobli, której pas zielony przerzynał świetlaną głębię nieba. Po za cmentarzem, łany z żółknącem już zbożem błyszczały czystem światłem wśród nieco smutnej zieleni hreczki i koniczyny.

Dwaj mężczyźni z chłopakiem przeszli przez groblę i zeszli do łożyska rzeki Pô. W tem miejscu i o tej porze roku rzeka, rozszerzona wskutek dopływu wód z Parma, podobna była do jeziora ze złota i błękitu, otoczonego zielonymi gajami.

Łódź była gotowa. Pigoss, stary przewoźnik czekał z wiosłem w ręku. Z opaloną twarzą i śnieżnymi włosami, z oczami barwy błękitnej, mieniącej się jak wody rzeki, stary miał wyraz dobrotliwy. Adone uśmiechnął się do niego, jak do przyjaciela w swoim wieku; a gdy już wszyscy zasiedli w łodzi i dwaj wioślarze skierowali się ku środkowi rzeki:

— Pogoss — prosił mały — opowiedz mi historyę miasta zalanego rzeką!

— Kiedyindziej, moja śliczoto! — odrzekł stary. — Dzisiaj nie mamy czasu do stracenia.

Następnie, gdy malec pochylał się nad brzegiem łodzi chcąc spróbować, czy nie uda mu się zobaczyć zalanego miasta, wuj pociągnął go napowrót za spodeńki.

— Dostaniesz klapsa, *sgambirto!*

Adone popatrzył na niego i w nos mu się roześmiał. Olbrzym wyciągnął ramiona, porwał dziecko i przytulił do siebie; a kuzyn Carlino, który chętnie w niedzielę chodził zwiedzać muzea, zachwycał się iście posągową grupą, jaką tworzył ten olbrzymi wieśniak z twarzą jakby z bronzu i to dziecko z bosemi nóżkami, o wielkich, na pół przymkniętych oczach z uśmiechniętą buzią: — grupa Siły i Przekory.

Łódź płynęła z biegiem wody ku Brescello i poczciwy urzędnik mógł podziwiać ile mu się podobało ten obszerny krajobraz rzeczny, który uznawał za najpiękniejszy na całym świecie i twierdził, że przekłada go nad morskie widoki. Być może, iż w owem twierdzeniu było nieco przesady; ale trzeba przyznać, że Pô była wspaniała, szczególnie tego poranku, coraz szerszy, barwy mleczno-błękitnej, mieniącej się jak tęcza. U brzegów woda odzwierciedlała na wspak drzewa lasów; na piaszczystych wybrzeżach wysp, topole drżały jak drzewa ze srebra, a tryle słowików i nawoływania kukułek wydawały się jakby pochodziły z lasów widzianych pod wodą rzeki. Z wyjątkiem spiewu ptasząt nie słychać było żadnego odgłosu. Na horyzoncie biała dzwonica wznosiła się nad falami, podobna do żagla. Łódź zakręciła się wokoło wyspy, kończącej się wybrzeżem piasku i wkrótce przybili do drugiego brzegu.

— Do widzenia, a bądź grzeczny! — rzekł urzędnik chłopczykowi. — Zobaczysz co ci przyszlę, jak zasłużysz.... Przyrzekasz mi, że zawsze będziesz posłuszny?

Adone spojrzał na olbrzyma, jak gdyby biorąc go za świadka, że wymagają od niego niepodobieństwa. Dwaj kuzyni ucałowali się serdecznie. Następnie, olbrzym wraz z chłopczykiem zeskoczyli na brzeg, a barka, lżejsza teraz, szybciej pomknęła po błękitnej rzece.

(Ciąg dalszy nastąpi).

innymi uczestnikami uroczystości zwiedziła wszystkie lokalności sanatoryum.

Sanatoryum to — jednopiętrowy budynek — wzniesiony na wzgórzu na krawędzi lasu — pomieścić może 60 chorych dzieci, a urządzenie jego odpowiada wszelkim wymaganiom hygieny. Z pierwszego piętra prowadzi drewniany most wprost do szpilkowego lasu.

Po spożyciu śniadania w sali jadalnej sanatoryum, odjechała Najd. Arcyksiężna ze swoją świtą o godzinie 3 po południu do Badenu, zkąd wieczorem miała udać się do Wiednia. *Delta.*

Przesilenie na Węgrzech.

Pester Lloyd, pragnąc koniec położyć dyskusyi o tajemniczym memoryale — o którym pisaliśmy wczoraj — podaje list Karola Merey-Horvatha z oświadczeniem, iż memoryał w sprawie rozwiązania przesilenia, znajdujący się w ręku Króla i przywódców stronnictwa niezawisłości, pochodzi od niego, Horvatha, a osnowę ma następującą:

1. Korona, uznając lojalne dążenie stronnictwa niezawisłości do pozyskania potrzebnej większości dla polityki gospodarczej, odpowiadającej również interesom Najw. Dynastyi, oczekuje od tego stronnictwa odpowiedniego programu rządów na okres mianowicie, gdy dzisiejsza większość po wprowadzeniu reformy wyborczej, reprezentować będzie na podstawie powszechnego prawa wyborczego większość kraju.

2. Na czas przed wprowadzeniem wspomnianej reformy utworzony zostanie gabinet przejściowy, którego jedynym celem będzie przeprowadzenie nowej ustawy wyborczej i nowych na jej podstawie wyborów. Dla załatwienia konieczności państwowych otrzymałby ów gabinet prowizoryczne upełnomocnienia.

3. W skład przejściowego gabinetu wejdą, prócz ministrów desygnowanych przez stronnictwo niezawisłości, trzej ministrowie, których ustanowi Korona, w ich liczbie ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu. Obsadą sekretaryatów państwowych zajmie się stronnictwo niezawisłości; starsi żupanowie zamianowani będą na wniosek ministra spraw wewnętrznych i za zgodą większości gabinetu.

4. Prezesem gabinetu zostać może tylko ten, na kogo zgodzi się cały gabinet i stronnictwo niezawisłości.

Ogłoszenie tego memoryału wywołało ogromną wrzawę w węgierskich kołach politycznych. Memoryał dowodzi, że Kossuth i stronnictwo niezawisłości dążą do jednowładztwa, czemu starano się tylekrotnie przeczyć.

Sytuacya, jaka wytworzyła się skutkiem ogłoszenia memoryału, nie daje bynajmniej powodu do różowych nadziei. Wobec roszczeń partyi niezawisłości, fuzya stronnictw staje się coraz mniej prawdopodobna. Z memoryału wynika, że dążeniem partyi niezawisłości jest rozsadzenie koalicyi, by stronnictwa konstytucyjne i ludowe usunięte zostały od uczestnictwa w rządach. Obalenie Andrassego i stronnictw wiernych hasłom roku 67go — oto jak się obecnie pokazuje niezbicie — właściwy cel całej akcyi p. Kossutha i stronnictwa niezawisłości.

Budapeszt. *Pester Lloyd* wobec doniesienia, jakoby partya niezawisłości zamierzała po 20 b. m. zwołać Sejm na posiedzenie, zaznacza, że gdyby to uczyniła celem demonstracyi, wówczas nastąpiłoby natychmiast na podstawie reskryptu Królewskiego odroczenie Sejmu.

Nowy Folkething.

(#) Znaczenie ukończonych właśnie wyborów do Folkethingu duńskiego podnosi przedewszystkiem ta okoliczność, iż były to pierwsze wybory po upadku gabinetu Christensena, tak silnie skompromitowanego w skutek oszustw i sprzeniewierzeń, jakich się dopuszczał b. minister sprawiedliwości Alberti. Znane są szczegóły tej skandalicznej afery. Odsłoniła ona w zastraszający sposób niemoc rządu, oraz brak wszelkiej kontroli i poczucia odpowiedzialności. Przez kilkanaście lat ograbiał Alberti bezkarnie fundusze publiczne, podsuwał kontrolującym organom sfałszowane kwity depozytowe, sprzedawał potajemnie papiery wartościowe, plądrował banki chłopskie i podrabiał podpisy dyrektorów instytucyj finansowych. I nikt się nie znalazł, żeby temu publicznemu rozbojowi kres położyć! Alberti, oszust i złodziej, był serdecznym przyjacielem Christensena, który mu ufał z pełną zaślepienia łatwowiernością, żadnego dochodzenia przeciw niemu nie wdrażał, a przed podejrzeniami i oskarżeniami urzędową swoją powagą go zasłaniał.

Włościańsko - demokratyczny gabinet Christensena utworzony został w roku 1905 z t. z. partyi reformy, a popierany był z początku także przez radykałów. Zdawało się, że z upadkiem tego gabinetu, spowodowanem wykrytemi szalbierstwami, zniknie sam Christensen z politycznej widowni. Tak się jednak nie stało. Część partyi chłopskiej pozostała mu nadal wierną i utworzyła w parlamencie ostrą grupę Christensena, a tylko mniejszość jej skupiła się około nowego prezesa gabinetu Neergaarda. Grupa Chrinstensena poniosła wprawdzie przy wyborach klęskę, ale mimo to utrzymała się jeszcze przy 24 mandatach i dla tego w nowym Folkenthingu każdy rząd będzie się musiał z nią liczyć.

Ostatnie wybory miały dać szerokim warstwom ludności sposobność do oświadczenia się w kwestyi, która z powodu wniesionych przez rząd nowych projektów wojskowych, stało się w obecnej chwili najbardziej żywotną dla Danii. Jest to kwestya ufortyfikowania Kopenhagi. Zapatrywania stronnictw na tę sprawę różnią się znacznie. Gabinet Neergaarda, zgodnie z opinią generalnego sztabu wojskowego, zażądał kredytów na fortyfikacye lądowe i morskie. Projekty rządu spotkały się przedewszystkiem z opozycyą socyalistów, którzy są przeciwni wszelkim wydatkom na uzbrojenie i wyrażają przekonanie, iż Danii z żadnej strony nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo. Radykaliści uznają, iż Dania ma obowiązek poczynić pewne środki ostrożności, ale absolutnie nie w tych rozmiarach, jakie proponuje rząd. Grupa Christensena sprzeciwia się zasadniczo fortyfikacyom lądowym i uważa za wystarczające należyte ubezpieczenie wybrzeży morskich. Wreszcie konserwatyści oświadczają gotowość głosowania za wszelkiemi zarządzeniami obronnemi, jakie kompetentne i odpowiedzialne czynniki ze stanowiska potrzeb wojskowych ze względu na politykę zagraniczną uznają za wskazane, byleby tylko wykonanie proponowanego planu nie przekroczyło finansowych zasobów państwa.

Wynik nowych wyborów nie wyjaśnił sytuacyi. Stronnictwa poszczególne weszły do nowego Folkethingu w takiej liczbie, iż wojskowe projekty rządu nie mają zapewnionej większości. Przedewszystkiem nie wszyscy członkowie dotychczasowego gabinetu wyszli zwycięzko z wyborów. Prezes ministrów Neergaard, minister rolnictwa Nielsen, minister robót publicznych Jensen-Soenderup, minister oświaty Soerensen i minister spraw wewnętrznych Berntsen zostali ponownie wybrani, ale natomiast minister skarbu Brun, minister sprawiedliwości Hoegsbro i minister handlu Hansen przepadli przy wyborach. Grupa Christensena zdobyła 24 mandatów, grupa Neergaarda rozporządza 19 mandatami, socyaliści stracili wprawdzie w stolicy państwa dwa mandaty, ale zyskali je na prowincyi i dla tego frakcya ich liczyć będzie, jak dotychczas, 24 członków; konserwatyści wywalczyli sobie 20 mandatów, radykali 15, a dzicy 11 mandatów. Z dzikich przyłączy się prawdopodobnie 6 do grupy Christensena, 3 do Neergaarda, a 2 do radykalnej lewicy.

Z zestawienia powyższego wynika, iż projekty rządowe byłyby poparte w całości tylko przez grupę Neergarda i przez konserwatystów, a więc miałyby za sobą 39 głosów. Jest to jednak wybitna mniejszość, gdyż Folkething liczy 113 członków, a przeto absolutna większość wynosi 57. Najbardziej zbliżoną do projektów rządowych jest grupa Christensena, która oświadcza się za fortyfikacyami morskiemi. Przypuszczają tedy, iż Neergard będzie się starał pozyskać przedewszystkiem dla swoich planów grupę Christensena. Miałby w takim wypadku większość pewną 66—70 głosów. Przeprowadzonaby została tylko odpowiednia rekonstrukcya gabinetu i zapobieżonoby w ten sposób ostrzejszemu przesileniu. Jeśli jednak nie powiodą się usiłowania Neergaarda co do utworzenia takiej koalicyi, musiałby on ustąpić, co spowoduje niewątpliwie ściślejsze zjednoczenie frakcyj radykalnych dla wytworzenia opozycyi silnej i bardziej jednolitej. W tych warunkach powstanie nowego gabinetu natrafi na wielkie trudności. Nowy Folkething zbiera się już 7 b. m., a jeżeli do tego czasu nie wyjaśnią się stosunki, wybuchną w nim od razu starcia i zatargi, które nie mogłyby rokować powodzenia przyszłym jego pracom. Na razie więc od grupy Christensena zależy nietylko los projektowanej obrony kraju, lecz także odwrócenie groźniejszego przesilenia wewnętrznego, które nieuchronnie nastąpiłoby po dymisyi Neergaarda.

KRONIKA.

Lwów, 3 czerwca.

— **Kalendarz.**
Piątek (4 czerwca):
Kwiryna. — Litomiła. — Wasyłyska.
Wschód słońca o godzinie 3·21 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Rezerwowy kadet Józef hr. Stubenberg przeniesiony z 11 p. drag. do 2 p. uł. Kapitan rachunkowy 57 pp. Józef Posselt przeniesiony do Instytutu wychowawczego sierot po oficerach w Hirtenberg; porucznicy rachunkowi: Aleksander Pfliegel z 2 p. uł. do 57 pp. a Henryk Heindl z 41 p. art. poln. do 2 p. uł.; podporucznik rachunkowy Roman Knipper z 10 pp. do 41 pp.; podweterynarze wojskowi: Otto Blaha z 3 p. drag. do 15 dyw. trenu, a Walenty Schaffner z 15 dyw. trenu do stadnin wojskowych w Debreczynie.

Porucznik 2 p. strzelc. tyrolskich Wiktor Jakubowski przeniesiony w stan ewidencyi. Do korpusu oficerów rachunkowych przeniesieni: porucznik 3 p. art. poln. Leopold Rewig jako porucznik rachunkowy do 4 pp., a podporucznik 93 pp. Emanuel Ulrich jako podporucznik rachunkowy do 3 p. strzelców tyrolskich.

Przeniesieni zostali dalej: podporucznik Emil Hudler z 10 p. haubic do 19 p. art. poln., a kapitan rachunkowy Ryszard Wenedikter z 15 p. huz. do 30 pp.

— **Dar dla dr. Bilińskiego.** Rada generalna Banku austro-węgierskiego, z okazyi pożegnania byłego gubernatora Banku, P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego, wręczyła mu dar, a mianowicie srebrną grupę figur, przedstawiających Austryę i Węgry w otoczeniu królestw.

— **Dar Grunwaldzki.** JE. Pan Marszałek Stanisław hr. Badeni złożył na ręce prezesa Towarz. Szkoły ludowej, dr. Ernesta Bandrowskiego deklaracyę, mocą której zobowiązuje się wypłacić na zagrożone na zachodnich kresach kraju szkolnictwo ludowe w dziesięciu ratach kwotę 10.000 koron. Pierwszą ratę złożył Pan Marszałek w gotówce.

— **Ślub.** D. 17 czerwca odbędzie się w Przeworsku o godzinie 11 i pół przed poł. ślub księżniczki Teresy Lubomirskiej, córki księcia Andrzeja i Eleonory z hr. Hussarzewskich, z księciem Eustachym Sapiehą, synem ś. p. księcia Jana Sapiehy i Seweryny z hr. Uruskich.

— **Wiceprezydent miasta,** dr. Tadeusz Rutowski, wyjechał w sprawach miejskich na kilka dni do Wiednia.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Leopold Tiegermann rodem z Drohobycza, Teodor Żołnierczuk, rodem z Buska, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** Promocya p. Kaspra Sylwerego Weigla na doktora nauk technicznych odbędzie się dnia 5 czerwca b. r. o godz. 12 w południe w auli Politechniki.

— **Z Rady miejskiej.** Przed porządkiem dziennym zabrał głos rad. dr. Lisiewicz, przypominając, że pojutrze odbędzie się posiedzenie Wydziału krajowego w sprawie ukrajowienia dróg. Wobec tego, że Lwów płaci jedną piątą część podatków krajowych, a nic od Wydziału nie otrzymuje, mowca stawia następujący wniosek:

1. Uprasza się Wydział krajowy, ażeby programem ukrajowienia objął wszystkie drogi komunikacyjne w gminach podmiejskich lwowskich w promieniu około 20 kilometrów od granic miasta Lwowa idących.

2. Uprasza się Wydział krajowy, ażeby obecnym programem objął i uwzględnił przynajmniej 50 kilometrów tychże dróg podmiejskich, co wobec programu ukrajowienia 1000 kilometrów dróg w całym kraju i stanowiska stolicy w stosunku do całości jest istotnie bardzo skromnem żądaniem.

3. Uprasza się Wydział krajowy, ażeby w pierwszym rzędzie ukrajowił gotową już drogę Lwów-Brzuchowice i przedłużył ją w kierunku do Łoziny, do istniejącej już drogi, prowadzącej do Fujny.

Przy tej sposobności wspomniał mowca o dawnej już rezolucyi, a mianowicie, że Rada m. popiera jak najgorącej żądanie powiatu gródeckiego w sprawie ukrajowienia drogi, prowadzącej do Dobrostan-Jaryny i t. d., niesłychanej doniosłości dla powiatu, a także dla wodociągów miejskich.

Po krótkiej dyskusyi, wniosek uchwalono jednogłośnie.

Obszerną natomiast wymianę zdań wywołała sprawa doprowadzenia wodociągu na boisko Towarzystwa zabaw ruchowych kosztem 5000 koron. Po odpowiednich wyjaśnieniach dyrektora Aleksandrowicza, wniosek referenta uchwalono.

Z porządku dziennego referował rad. dr. Dziwiński sprawę budowy trzech studzień lewarowych kosztem 85.000 koron, wliczając w nie wywłaszczenie 4 morgów lasu. Nadto żądał referent uchwalenia kredytu 86.000 koron na przeprowadzenie studyów na obszarze około 50 klm. kwadr. w pobliżu wodociągu, dla ustalenia, czy z terenów tych będzie można uzyskać wodę w większych ilościach, niż dotychczasowe. Wnioski referenta uchwalono.

Na wniosek r. prof. Pawlewskiego zawotowano komitetowi obchodu ku czci Anczyca 500 koron.

Wreszcie na porządek dzienny przyszła wlokąca się od lat sprawa regulacyi III. dzielnicy, którą w końcu ubito, sami jednak radni powątpiewają, czy doczekają się tej regulacyi. Po końcowych wywodach referenta r. Schleyena, uchwalono projekt regulacyi w całej osnowie. W myśl tego projektu ulica Karola Ludwika ma być przedłużona poza plac Gołuchowskich. — Ulice Pełtewna i Żółkiewska mają mieć szerokość 25 metrów, zaś Starozakonna, Węglarska i Bożnicza po 13 metrów. Domy przy ulicy Wagowej mają być zburzone, a na tem miejscu ma powstać skwer. Ulica i plac Rzeźni mają być zniesione, a ulica Gęsia rozszerzona do 20 metrów. Ulica Smocza ma być przedłużona do Starotandetnej i otrzymać szerokość 13 m. Wreszcie ulica Łazarza ma być zniesiona, a wąziutka dziś ulica Cybulna rozszerzona do 13 m.

Na tem o g. 9·30 zamknięto obrady z powodu braku kompletu.

— **Nadanie posagu.** P. Namiestnik nadał posag z fundacyi dra Jana Frieda im. Najd. Arcyksiężniczki Gizeli w kwocie 250 kor. Magdalenie Pukas Witkowskiej w Siemianówce, sierocie po gospodarzu włościańskim Pawle Pukasie z Siemianówki, w powiecie lwowskim, która w dniu 20 kwietnia 1909 zaślubiła Antoniego Witkowskiego, włościanina w Siemanówce.

— **Z Akademii handlowej.** Egzaminy prywatne z przedmiotów handlowych dla tych kandydatów, którzy nabyli wiadomości z tych przedmiotów w drodze prywatnej, odbędą się w drugim terminie 21 czerwca 1909. Podania ostemplowane na 1 kor. należy wnosić do dyrekcyi najdalej do 14 czerwca i dołączyć do nich świadectwo szkolne i metrykę (na dowód ukończenia 17 roku życia).

— **Nowa apteka w Bobowej.** Namiestnictwo udzieliło koncesyi mag. farm. Albinowi Janickiemu na założenie i prowadzenie nowej apteki publicznej w Bobowej.

— **W stanie zdrowia ks. kardynała Koppa** nastąpiło ubiegłej nocy polepszenie czynności serca, co budzi nadzieję wyzdrowienia.

— **Koncert jutrzejszy,** który urządza Koło literacko-artystyczne, zapowiada się świetnie. Największą atrakcyę stanowi śpiew panny Maryi Stefflównej, lwowianki, obecnie artystki opery w Aussig, o której występach krytyka miejscowa pisze z wielkiem uznaniem. Panna Szymanowska odśpiewa po raz pierwszy scenę obłąkania Ofelii z opery „Hamlet“ i aryę Królowej nocy z opery „Flet zaczarowany“. Panna Dębicka śpiewać będzie „Madame Butterfly“. Prof. Meyer odegra Vieuxtempsa „koncert D mol“. Akompaniuje panna Lina Rosenbuschówna. Będzie to ostatni koncert przed wakacyami.

— **Nowe uzdrowisko.** Namiestnictwo udzieliło Karolowi Krusensternowi, właścicielowi dóbr w Niemirowie, koncesyi na urządzenie zakładu siarczano-kąpielowego „Łazienki Niemirowskie“ w Niemirowie.

— **Wycieczkę do zamków królewskich** urządza Stow. „Gwiazda“ w niedzielę 6 b. m. Wpisy na wycieczkę do Oleska i Podhorzec dla zwiedzenia pamiątek narodowych zostały przedłużone do czwartku 3 b. m. wieczorem. Bilety po 5 kor. 20 hal za jazdę koleją i podwodami tam i z powrotem, nabywać można w „Gwieździe“, w „Księgarni Polskiej“ i handlu p. Schubutha i Sp., Rynek 45. Odjazd z Podzamcza 6 rano, powrót po godz. 10 wieczorem.

— **Pogrzeb ś. p. Heleny Modrzejewskiej.** Celem urządzenia pogrzebu ś. p. Heleny Modrzejewskiej, której życzeniem przedśmiertnem było, aby zwoki jej spoczywały na ziemi ojczystej, w Krakowie, utworzył się komitet, w skład którego weszli: p. Zygmunt Sarnecki, jako przewodniczący, dyrektor Ludwik Solski, jako zastępca przew., p. Józef Nowicki, jako sekretarz, p. Marceli Popielecki, jako skarbnik; jako członkowie pp.: dr. Antoni Beaupré, prof. dr. Józef Flach, prof. dr. Kazimierz Morawski, Władysław Prokesch, Konrad Rakowski, Lucyan Rydel, Henryk Szatkowski, Ludwik Szczepański, Władysław Wąsowicz, oraz reprezentanci wydziału Czytelni artystów teatru miejskiego pp.: Leonard Bończa, Wiktor Bojnarowski, Maryan Jednowski i Józef Sosnowski.

Komitet sprowadzenia zwłok znakomitej artystki do Krakowa, po przeprowadzeniu korespondencyi z mężem ś. p. zmarłej, Karolem Chłapowskim i jej rodziną, oznaczył termin pogrzebu na dzień 17 lipca b. r. W dniu tym zwłoki artystki przewiezione będą z krakowskiego dworca kolejowego na cmentarz krakowski do grobowca rodzinnego.

Powzięto też zamiar godny naśladownictwa ozdobienia foyer teatru krakowskiego biustem marmurowym wielkiej artystki. Aby zaś ułatwić urzeczywistnienie tego projektu Czytelnia artystów teatru krakowskiego wydała z inicyatywy dyr, Solskiego pięknie i prawdziwie artystycznie wykonane widokówki z podobizną Heleny Modrzejewskiej w roli Maryi Stuart, według portretu olejnego Merwarta w Paryżu.

(=) **Wypadki z automobilami.** Niebywały jeszcze dotąd w naszem mieście wypadek wydarzył się ubiegłej nocy około godz. 11 przy rogatce Grodeckiej. Od strony miasta jechały ku rogatce w bardzo szybkim pędzie dwa automobile. Skutkiem tego „chauffeur“ nie zdołał dojrzeć, że rampa rogatkowa zagradza dalszą drogę, wjechał więc na baryerę i nagle wstrzymał się. Drugi automobil pędzący tuż za nim, całą siłą wjechał nań, powodując katastrofę. Nastąpiła głośna eksplozya benzyny i w jednej chwili w drugim automobilu wybuchł pożar. Siedzący na obu automobilach w liczbie 9 osób uniknęli nieszczęścia. Mimo silnego zderzenia nie zostali z siedzeń wyrzuceni, a zoryento-

wawszy się błyskawicznie w sytuacyi, zaskoczyli z automobilów na bruk.

Automobil z tyłu się znajdujący palił się w pierwszej chwili jak pochodnia. Wezwano telefonicznie straż pożarną. W chwili, gdy mały tren przyjechał z pl. Strzeleckiego płomienie jeszcze buchały. Dopiero straż je stłumiła. Szkoda jest oczywiście bardzo znaczna. Mniej uszkodzony jest automobil pierwszy. własność inżyniera z Krakowa, p. Emila Rettingera, spaliła się w nim buda, która zajęła się od drugiego automobilu i w chwili uderzenia o rampę rogatkową zbiła się lampa, znajdująca się na przodzie. Automobil ten odjechał z miejsca wypadku. Drugi automobil p. Wilhelma Rippera, właściciela realności z Krakowa, został do tego stopnia uszkodzony, że musiano go zostawić przez całą noc na miejscu pod ochroną policyanta. Oba automobile zdążały do Krakowa.

Nowa Reforma donosi z Wiener Neustadt: W pobliżu Theresienfeldu zdarzył się fatalny wypadek automobilowy. Automobilem jechał hr. Franciszek Zamoyski, poseł na Sejm krajowy, który odwoził swego chorego brata do sanatoryum na Semmeringu. Koło Theresienfeldu automobil najechał na słup telegraficzny i rozbił się w kawałki, a siedzące w nim osoby wypadły na drogę. Hr. Zamoyski i brat jego wyszli bez szwanku, chauffeur i Siostra Miłosierdzia silnie się potłukli, opatrzono ich w pobliskim dworze.

(=) **Zgubiono.** Kupiec p. Michał Mischel zgubił na ulicy portfel, zawierający 120 kor. w gotówce, tudzież dwa weksle, opiewające na kwotę po 3000 kor. już zaskarżone, różne rachunki, nakazy zapłaty i notatki. — Bawiący chwilowo we Lwowie burmistrz ze Zbaraża p. Jakób Kruh, jadąc na dworzec „Podzamcze“, zgubił z dorożki laskę z srebrną rączką.

(=) **Aresztowania.** Dozorczyni domu przy ul. Grodzickich l. 3. Anna Waśkowa, aresztowana została wczoraj na ul. Bożniczej, jako podejrzana o kradzież bielizny, którą sprzedała tam pewnej handlarce. W mieszkaniu jej dokonała policya rewizyi i sprawdziła, że Waśkowa zabrała cały tłumok bielizny, będący własnością pomocnika handlowego, p. Michała Petrowicza.

W realności przy ul Sobieskiego l. 5 przytrzymano wczoraj 16-letniego Michała Klusa w chwili, gdy od bramy wchodowej odkręcał mosiężną klamkę. Na policyi poddano go rewizyi i przekonano się. że jest on specyalistą w podobnych kradzieżach. Miał przy sobie obcęgi, świder, dłuto, haczyk, drut i dwie skradzione klamki. Jedną z nich ukradł z bramy przy ul. Dominikańskiej. Młodego złodzieja oddano do aresztów.

(=) **Awantura umysłowo chorej.** Na ul Furmańskiej wyskoczyła wczoraj z dorożki Berta Kraushaar, córka szynkarza z prowincyi, wieziona na obserwacyę i pod wpływem szału wyprawiła awanturę, powodując olbrzymie zbiegowisko. Dopiero policya wkroczyła i ubezwładniła nieszczęśliwą dziewczynę, którą następnie odstawiono do Zakładu obłąkanych.

— **Strejk w Borysławiu.** Wczoraj zastrejkowało w Borysławiu przy budowie nowych zbiorników ziemnych około 1500 robotników.

Na miejsce wyjechał do Drohobycza wydelegowany przez P. Namiestnika radca Dworu Zimny.

△ **Automaty do sprzedaży znaczków pocztowych.** Ze wzrostem ludności, oświaty, przemysłów i interesów wzrasta także nieustannie korespondencya a przez to powiększa się potrzeba znaczków pocztowych. Jest przeto w interesie tak poczty jak i osobliwie ludności wszelkimi sposobami ułatwiać nabywanie znaczków pocztowych tak, by ich można dostać we dnie jak i w nocy, tak w dnie powszednie jak i święta nawet wtedy, gdy sklepy i biura pocztowe są pozamykane. Wszelkie dotychczas do sprzedaży znaczków pocztowych obmyślane automaty, działające po wrzucaniu do nich odpowiedniej monety nie okazały się praktycznymi, bo albo dawały sposobność do oszustwa przez wrzucanie fałszywych monet, guzików i t. p. albo psuły się łatwo, jeżeli do sprzedaży potrzeba było przycisnąć guzik odpowiedni, obrócić korbę, pociągnąć za rękojeść i t. d.

Dopiero teraz, o ile można sądzić z dotychczasowych prób, udało się inżynierom Ablowi i Oetvingowi w Berlinie obmyśleć automat do sprzedaży znaczków pocztowych, odpowiadający wszelkim słusznym wymaganiom. Przyrząd tych wynalazców działa przedewszystkiem wtedy, t. j. wydaje żądany znaczek pocztowy, jeżeli wrzuci się doń moneta, do której jest przeznaczony. Wszelkie monety fałszywe lub nieodpowiednie zatrzymuje, a znaczka nie wydaje, jest jednak potem przydatny do użytku. Dob e monety, ale nie te, do których jest przeznaczony, wydaje napowrót bez znaczka. Jeżeli się wrzuci kilka sztuk właściwej monety, to automat działa tak, jakby się wrzuciło jedną sztukę, oddaje oznaczoną liczbę znaczków, resztę wydaje. Jeżeli wyczerpie się zapas (500 do 1000 sztuk), to wtedy automat zawiadamia o tem telegraficznie właściwy urząd pocztowy celem odnowienia zapasu. Omyłki w tym automacie wynoszą zaledwie 5/1000 procentu, gdy w sprzedaży odręcznej dochodzą do 8/100 procentu.

Te automaty tak się okazały praktyczne, iż je poczta niemiecka chce zaprowadzić u siebie na próbę odrazu w znacznej liczbie. Podobnie zamówiły dla siebie te automaty poczty angielska i francuska.

Kronika zagraniczna.

* Tajemnicze morderstwo. Z Monachium donoszą do *Fremdenblattu:* Spełnione tu zostało okryte dotychczas grubą zasłoną tajemnicy morderstwo. W środę ub. tygodnia zjawił się mianowicie u jednej z tutejszych mieszczanek 35-letni mężczyzna i wynajął pokój, z którego nie było mu już dane wyjść. Przedstawił się jako Paweł Loester z Ameryki, pozostawił jednak kartkę meldunkową niewypełnioną. W piątek wieczorem przybył do mieszkania rzekomego Loestera jakiś obcy mężczyzna i pozostał tam przez dłuższy czas. Po godzinie silnie zdenerwowany opuścił przybysz mieszkanie i szybko wybiegł z domu. Gdy po chwili odnaj mująca Loesterowi pokój mieszczanka weszła do jego mieszkania, zastała go leżącego na łóżku w agonii. Wezwany lekarz stwierdził otrucie. Rzekomy Loester, przewieziony do szpitala, zmarł tam w kilkanaście godzin później. Zakwestyonowane przez policyę monachijską dwa kufry Loestera zawierały znaczną gotówkę, złote zegarki i rozmaite narzędzia złodziejskie. Jeden z kuf ów opatrzony był etykietą hotelu Windsor w Filadelfii.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Z gościny Angeli van Loo). Sympatycznej gościnie p. van Loo zawdzięczamy wiele istotnie miłych i interesujących wieczorów spędzonych w teatrze. Do jednych z takich, ostatnich (niestety!) zaliczyć wypada „Maskotę“ Audrana, którą jedynie dla van Loo wydobyto z pyłów bibliotecznych. Rzecz naturalna, że goszcząca artystka odtworzyła postać główną z humorem i temperamentem niezwykłym, dla którego zawsze tylko słowa uznania i podziwu mieć musimy. Swoją drogą i rzecz sama przypadła do smaku Lwowianom, dla swych zalet zawsze pożądanych w operetce, a mianowicie ładnej muzyki i treści wcale nie banalnej, ożywionej istotnym humorem. Wznowiona „Maskota“ (dawniej jako „Dziewczę szczęścia“) zdobyła zatem sukces ponowny, który na razie zaznaczył się w nabitej widowni na wszystkich jej przedstawieniach i w szczerych zachwytach nawet najmłodszej generacyi. Powinno to być zdrowym wskaźnikiem dla operetki lwowskiej, by zaprzestała wchłaniać w siebie (tak łapczywie) wszystkie nowości naddunajskie, a natomiast, by orzeźwiła swe nadwątlone siły w więcej ożywczych, jakkolwiek pozornie trącących myszką operetkach francuskich.

Przyznać też trzeba, że wykonanie „Maskoty“ było ze wszech miar staranne. Około p. van Loo skupiającej główną uwagę widzów i słuchaczy, grupowali się inni wykonawcy w następującym mniej więcej porządku: pp. Sulikowski. Brzeska, Solnicki, Berski i Kalinowski. Orkiestra pod pałeczką p. Słomkowskiego grała dyskretnie, a chóry w miejscach ansamblowych miały humor i dźwięk pożądany. P. Angelę van Loo żegnano serdecznie z nadzieją rychłego powrotu. *(db)*

Kniaź U. „Żywot i czyny Mikołaja II.“ Przekład z rossyjskiego. Kraków. Nakładem tłumacza.

Pod obiecującym tytułem, który mimowoli budzi pewne zainteresowanie, kryje się treść bez znaczenia i nie wychodząca poza ramy powszechnie znanych wiadomości, jakie przedostały się swego czasu z Carskiego Sioła o władcy rossyjskim. Materyał anegdotyczny skąpy, charakterystyka stosunków dworskich i politycznych pobieżna, nie spełniają zupełnie nadziei czytelnika, który spodziewał się znaleźć w książce „Kniazia U.“ nowy i zajmujący materyał do historyi domu Romanowych.

Dr. Klemens Bąkowski. „Przewodnik po okolicach Krakowa“. Nakład Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie. 1909.

(z. s.) Kto chce poznać bliższe i dalsze, prześliczne, pełne dziejowych wspomnień, okolice Krakowa, powinien zaopatrzyć się w doskonały po nich „Przewodnik“ dr. Klemensa Bąkowskiego z dwiema mapami, ułatwiającemi oryentowanie się, zwłaszcza w ciągu pieszych wycieczek. Grzechem dla Polaka jest nie znać Krakowa, ale grzechem również jest poniekąd, poznawszy gród prastary, nie starać się o poznanie jego czarujących okolic.

Edmund Zechenter. „Z chłopskiej niwy“. Z przedmową K. Przerwy-Tetmajera. Kraków. G. Gebethner i Spółka. 1909.

(z. s.) Kazimierz Tetmajer twierdzi w przedmowie do wydanych pod powyższym tytułem kilku nowel p. E. Zechentera, że autor ich „chce w sztuce prawdy, a na prawdę patrzy przez poezyę“. W istocie, żadne opowiadania młodego nowelisty są szczerze chłopskie, niemal bezwzględnie prawdziwe, a jednak — szczególnie w „Rabsicu“, „Kwiatuli“ i „Dał Pan Jezus chłopaka“ — owiane wonią subtelnej poezyi.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 odsłonach, nap. Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego.

W piątek, „Wieczór trzech króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira. Gościnny występ Ireny Solskiej i jedyny występ Ludwika Solskiego, w roli „Chudogęby“.

W sobotę, ostatnie przedstawwienie operetki przed wyjazdem do Krakowa „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po cenach dramatu „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, z panią Ireną Sołłohub w partyi tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 odsłonach, nap. Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej.

W poniedziałek, „Małgorzatka“, komedya w 3 aktach Davisa i Lipschütza. Gościnny występ Ireny Solskiej (rola tytułowa).

We wtorek, „Wachlarz lady Windermese“. Przedostatni gościnny występ Ireny Solskiej i występ Karola Adwentowicza.

We środę, „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena. Ostatni występ Ireny Solskiej (rola tytułowa) i ostatni występ Karola Adwentowicza.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, „Djabeł“, kom. w 3 aktach Molnara.

Piątek, „Doktór z musu“ i t. d. „Synowiec Stryjem“ i t. d.

Sobota, „Żołnierz królowej Madagaskaru“, kom. w 3 aktach Dobrzańskiego.

Niedziela, o godz. 3ej po poł. „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny A. W. Lasoty (ceny zniżone do połowy).

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

Poniedziałek, „Bolesław Śmiały“, dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego (dla młodzieży szkolnej, ceny zniżone do połowy).

Wtorek, „Król“, kom. w 4ch aktach A. Caillaveta, Roberta de Flers i Emanuela Arrène.

Środa, „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego, „Złota czaszka“, pięć obr. dram. J. Słowackiego, (ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie).

Z lwowskiego salonu.

IV. Wystawa wiosenna.

Dawno już nie mieliśmy tak ciekawej i pięknej wystawy, jak obecna; wprawdzie szczupła jest ona jak na „wystawę wiosenną“, która jakościowo i ilościowo wszędzie jest najlepiej reprezentowana, brak wielu bardzo pierwszorzędnych nazwisk — ale nie jest to winą zarządu, na pochwałę którego powiedzieć można, że tym razem robił wszystko, aby tylko wystąpić najkorzystniej, lecz, co już niejednokrotnie podnosiliśmy na tem miejscu, brak odpowiednich sal, których szczupłość, prymitywność i nieszczególne światło, nie pozwala wystawy tak wyposażyć i urządzić, jakby się ją w tak wielkiem mieście jak Lwów, widzieć chciało. Najwyższy czas już byłby pomyśleć jeśli już nie o specyalnym budynku (co jest koniecznе!) to przynajmniej o rozszerzeniu, udogodnieniu i polepszeniu naszego „salonu“. Dziś te dwa wysokie piętra, wchód nieszczególny i wiele innych, rzucających się w oczy braków, odstraszają niejednego i zniechęcają.

W urządzeniu wystawy wiosennej znać troskliwość i dużo dobrych chęci zarządu tak w rozmieszczeniu, jak i w wyborze wcale pokaźnej ilości obrazów — można tylko jeszcze było postarać się o wykwintniejszy katalog; z wystaw takich, jak „wiosenna“, zwykło się katalogi przechowywać. Koniecznem byłoby również, w tym razie, obok nazwiska artysty, podawać miejsce jego pobytu, a nawet i daty jego urodzin, tak jak się to robi na wystawach zagranicznych; zbytecznem chyba byłoby tłumaczyć, że ma to pewne, dość ważne znaczenie, już nie tylko dla krytyków, lecz przedewszystkiem dla publiczności, interesującej się żywiej sztuką...

W pokoju pierwszym rzuca się przedewszystkiem w oczy obraz St. Dębickiego: „Dzieciak“. Malutkie bobo siedzące w wózeczku, w topieli poduszek i koronek, otoczone zabawkami, które jakby na chwilę przerwało zabawę i zapatrzyło się przed siebie. Obraz świetny jest wprost w rysunku subtelnym i delikatnym i w kolorycie: doskonała główka, znakomita linia niepokaźnego a wdzięcznych usteczek i bródki, bardzo dobry skrót rączki, trzymającej pajaca. Do całości dostosowany jest koloryt, ciekawy wskutek zestawienia dobrze zharmonizowanych plam barwnych; ta różowa buzia, dokoła przysypana nikłym odblaskiem niebieskiej, atłasowej kołderki, żółty balonik, w tyle wazon kwitnących kamelij czerwonych, biel poduszek, zamorusane pyseczki piesków, składają się na całość pod każdym względem kolorytu nienaganną. Prócz tego ten niewysłowiony urok wiośniany, życie i jakaś czystość, nadają nieprzeparty urok obrazowi Dębickiego, który faktycznie upiększa tę „wiosenną“ wystawę i jest jej niejako symbolicznym objawem. Warto mu też specyalnie się przyglądnąć, już choćby i z tego względu, że Dębicki bardzo rzadko wystawia swoje obrazy, dlatego, że — jak twierdzi jeden z krytyków jego — ma wstręt do targowisk sztuki.

W tej samej sali wisi portret dzieci Reyznera, zwłaszcza dziewczynka po lewej stronie ma dużo swobody w układzie i dobrze jest narysowana, naprzeciw autoportret Sęka, cokolwiek „twardy“ z wielkim jednak wyrazem oczu i dobrze narysowaną głową.

W sali drugiej dominuje Sichulski; a więc przedewszystkiem „Rybak“ inaczej pojęty niż obraz Wyczółkowskiego o tym samym temacie, choć mu pokrewny, z bardzo trafną perspektywą stawiska, zarośniętego szuwarem w skwarny dzień letni. W środku na przeciwnej jakby ławie skulona, spieczona gorącem słońcem postać starego rybaka, który zapuścił sieci i w zadumaniu zapatrzył się w wodę. Ta postać, w doskonałym swoim rysunku i w tym nastroju zmęczonego oczekiwania jest wprost niepospolita i w tej swojej psychologicznej stronie, kto wie czy nie głębsza i bardziej plastyczna niż w „Rybaku“ Wyczółkowskiego, dziele o tak wysokiej i niezwykłej wartości. „Rybak“ Sichulskiego jest też jego jedną z najlepszych prac kolorystycznych; artysta znakomicie wywiązał się z ciekawego i trudnego problemu załamywania i odbijania się światła w wodzie, mimo nieraz aż za dobitnego podkreślania plam barwnych, jak n. p. w tych kręgach wodnych, tak ostro odrzynających się od całości wygładzonej tafli. „Niedziela“, „Przedwiośnie“ znane są z reprodukcyi i kartek widokowych i mieliśmy już sposobność o nich mówić. Ciekawy jest „Menuet“, coś jakby dwie figurki z meisseńskiej porcelany, ustawione w ruchu tańczącym wokół wazy napełnionej kwiatami, ujęte w dwie stylowe ramy. Szkoda tylko, że do całości tego „stylu“ nie może dostosować się ta waza bardzo.... „współczesna“. Całość ogromnie delikatna, oryginalna i rzeczywiście ładna.

Stanisława Lenca portret profesora K.(allenbacha) uderza dobrze uchwyconem podobieństwem, energicznym, indywidualnym wyrazem charakterystycznej twarzy i ciekawem, szarem światłem, padającem od płóciennego kitlu i od wnętrza dość ponurej jakiejś biblioteki, czy pracowni. Obraz ten jest jednym z najlepszych portretów zdolnego artysty.

Młodego, utalentowanego malarza Wł. Skoczylasa „Chrystus“, leżący na płycie jakiejś, czy stole, obleczonym płótnem (wisi stanowczo za wysoko!) traktowany dość.... brutalnie, ze stosunkowo za długiemi nogami, mimo pewnych walorów artystycznych, razi brakiem jakiego takiego uduchowienia i świętości. Gdyby nie tytuł, przypuszczałoby się raczej, że to zwłoki świeżo dla prosektoryum przygotowanego żebraka, który w życiu swojem rzadko kiedy miewał buty. Za to „Pejzaż zimowy“, a szczególnie „Strumyk“, ogromnie szczere, delikatne i rzeczywiście piękne. W tej samej sali jest portret ks. Bakanowskiego, pendzla Emilii Fetterowej, bardzo śmiały, rysowany energicznie, szeroko, zwłaszcza ciekawa głowa z trójkątem czupryny, wybitnym, nosem i doskonale robione ręce; wcale dobre jest również i to zielonkowate poświetle, padające od tapety i wsączające się delikatnie w biel i lekki róż skóry. Z. Rozwadowskiego fragment z jarmarku, czy coś podobnego (obraz nie ma tytułu, ani numeru!) przypominający Kossaka, a po części nawet podobną rzecz Gierymskiego, może wcale się podobać na ścianie jakiegoś większego gabinetu. Wł. Jarockiego „Studyum portretowe“, oryginalnie pojęte w tonie, wykazuje niezbicie wielkie zdolności portretowe tego artysty; studya morskie są ciekawemi notatkami słonecznemi, malowanemi kilkoma nieraz pociągnięciami, pewnie i z dużem znawstwem kolorystycznem. Miłe są również „Chaty“ i „Pastuszek na Ukrainie“ z cokolwiek za szarą tylko twarzą. Radziszewski Wacław obrazy swoje robi sztuczkami pointylistycznemi, to znaczy nakłada obok siebie, metodą Renouard'a, Signac'a i i. szereg plam i kleksów, które z stosunkowo dalekiego dopiero oddalenia dają plastyczną całość. Tylko podobnie jak u takiego Cezanne'a lub Pissara, od których p. Radziszewski wziął wiele, te plącki i kleksy w ogólnej swojej gamie niezbyt czasem dobrze się tłumaczą, choć przyznać trzeba artyście talent oczywisty i dużo sprytu technicznego.

L. Winterowskiego portret dziewczynki przy swojej niezaprzeczonej wartości i wdzięku, zanadto jest wymuskany i — gładki. (D. n.)

Artur Schröder.

Ciekawa książka.

(Ciąg dalszy).

Jest to niewątpliwie najszczęśliwsza chwila w życiu księżniczki. Pieszczą ją, otaczają, schlebiają, a ona czując się gorąco kochaną, zdaje się śnić na jawie. Codziennie niemal w. książę spożywa obiad z obu księżniczkami. Uściskom rąk — zawsze jeszcze pod stołem — niema końca: bileciki miłosne kursują drogą tajemną. W dziele w. ks. Mikołaja przytoczony jest tylko jeden taki bilecik; pochodzi on z czasów już pozaręczynowych, a może dać wyobrażenie o treści poprzedzających i następnych:

„Mówisz mój, drogi mój przyjacielu, że dzierżę w dłoni szczęście pewnej osoby. Ach, jeśli to prawda, to szczęście jej jest na zawsze zapewnione. Będę go kochać, on będzie na całe życie moim przyjacielem, chyba, gdyby niebo zesłało swą karę. On to nauczył mnie ufać sobie samej; ma słuszność, wyznaję. On w rękach swych ma moje szczęście; to też jest rzeczą pewną, że uczyniłby mnie nieszczęśliwą na zawsze, gdyby kiedykolwiek przestał mnie kochać. Zniosę wszystko, wszystko, z wyjątkiem tego jednego. Ale byłoby to oczerniać go, dopuszczając myśl taką. On kocha mnie czule, ja go tak samo i to jest mojem szczęściem. Bądź zdrów, mój drogi. Chowaj te uczucia, to moje największe pragnienie Co do mnie, możesz być pewny, że kocham cię po nad wyraz wszelki. Bądź zdrów, przyjacielu mój“. *Elżbieta.*

I jakby w przeczuciu, że ten bilecik miłosny przejdzie do dalekiej potomności i że może kto podejrzewać, że został jej podyktowany, oznacza go nietylko datą, lecz określa najdrobniejsze okoliczności, wśród których go pisała. Czytamy tam bowiem: „Petersburg, sobota 27 sierpnia, o godzinie ósmej bez pięciu minut wieczorem, w pałacu Taurydzkim, w pokoju służbowym, przy okrągłym stole, mając po prawej ręce mego przyjaciela, po lewej ks. Zofię Golicyn“. — Wobec tego wątpić nie można, że treść bileciku pochodziła z jej własnego i najszczerszego natchnienia, że pisała go bez niczyjej pomocy. Jest on również dowodem, że księżniczka, chociaż nie mająca jeszcze lat piętnastu, jest już w tej epoce kobietą sercem, umysłem a nawet rodzajem przeczucia przyszłości, które przejawia się między wierszami. Zresztą jeszcze przedtem mamy dowód jej przedwczesnej dojrzałości. Zaraz po pierwszych wyznaniach w. księcia, w styczniu, na zapytanie matki, troszczącej się o los córki, czy Aleksander podoba się jej rzeczywiście, księżniczka odpisuje: „Tak, mamo, podoba mi się. Dawniej podobał mi się do szaleństwa; ale teraz, gdy zaczynam go poznawać, (nie ażeby tracił na bliższem poznaniu, — przeciwnie) przy dokładniejszem przypatrzeniu się, zwraca się uwagę na drobnostki, rzeczywiście drobnostki, które zależą od gustu; a są w nim niektóre takie, które nie są w moim guście i które zniszczyły ów sposób nadmierny, w jaki go kochałam. Kocham go jeszcze bardzo, lecz inaczej. Drobnostki te nie leżą w jego charakterze, bo z tego względu, sądzę, nie można mu nic zarzucić, lecz w manierach, nie wiem co w powierzchowności. Byłoby rzeczą zbyteczną prosić cię, droga mamo, abyś o tem nikomu nie mówiła, chyba moim siostrom, jeśli zechcesz. Nie chciałabym, aby o tem wiedziano, gdyż sądzonoby może, że go nie kocham, a tegobym nie chciała za nic w świecie. Gdyż, doprawdy, ja go kocham“.

List ten pochodzi z końca stycznia 1793; bilecik zaś, przytoczony powyżej z sierpnia tegoż roku zdawałby się świadczyć, że Elżbieta przestała już dostrzegać owe drobnostki, „nie będące w jej guście“, albo przynajmniej pogodziła się z niemi. One też nie przeszkodziły jej dać stanowcze słowo już 15 lutego. Donosząc o tem matce, sama sobie się dziwi: „Zdaje mi się rzeczą nie do uwierzenia, że to ja jestem. Ja, która przed rokiem, byłam właśnie na balu maskowym i ani przez myśl mi nie przeszło, co mnie spotka po roku“.

Przypuszczać należy, że w trakcie tak ważnych wypadków, nie zabrakło przyszłej wielkiej księżnej rad macierzyńskich. W nielicznych listach księżnej Amelii, pisanych do córki doczytać się można wielu praktycznych i rozumnych wskazówek, opartych na doświadczeniu i znajomości życia. Księżna Amelia umiała snać wychowywać córki, z których starsza Karolina była królową bawarską młodsza zaś Fryderyka, ta właśnie, która wraz z Elżbietą przybyła do Petersburga, a po zaręczynach siostry wróciła do rodziny, poślubiła później Gustawa IV. króla szwedzkiego.

Uroczystość zaręczyn Elżbiety oznaczono na dzień 10 maja. Na dni kilka przedtem, w niedzielę Wielkanocną, wielki książę pocałował ją po raz pierwszy, — co księżniczka obszernie opisuje matce. Carowa dała na to swoje zezwolenie; ale on nie śmiał. Interwencya hr. Szuwałowowej dodała mu wreszcie odwagi i ucałował narzeczoną w oba policzki. Nazajutrz, przy kolacyi, zapowiedział jej, że uczyni to ponownie, gdy wstaną od stołu i na krótką chwilę znajdą się sami. Ale ona zażądała, by przedtem odtrzymał do tego upoważnienie ze strony hrabiny. I dopiero, gdy hr. Szuwałowowa zezwoliła, nastąpiły ponowne pocałunki. „A teraz — dodaje księżniczka — zdaje mi się, że on to już ciągle czynić będzie. Nie możesz sobie wyobrazić, jak mi się wydało dziwnem całować mężczyznę, który nie jest ani moim ojcem, ani stryjem. A co jeszcze wydało mi się dziwniejszem, że nie uczułam drapania brodą, jak to czułam zawsze ilekroć mnie dziadzio całował“.

Dnia 10 maja odbyły się z wielką pompą zaręczyny; ceremonia długa i nużąca, którą szczegółowo opisuje księżniczka swej matce. Po zaręczynach — ucałowanie ręki. „Wyobraź sobie, mamo, — było 1.039 osób; to też ręka moja była cała czerwona“. Księżniczka wyraża jednak swą radość. „Jestem związana na zawsze. Ale to nietylko mnie nie straszy, lecz czyni szczęśliwą, a spodziewam się być nią zawsze, bo kocham mego narzeczonego, jak o tem już wiesz, dobra mamo moja, z całego, z całego serca. A on mnie także tak kocha“.

Nazajutrz, Katarzyna, która zaraz po zaręczynach przeniosła się do Carskiego Sioła, pisze do Grimma:

„Jestem tutaj od przedwczoraj, a od niedzieli napracowałam się dosyć. Najprzód w poniedziałek księżniczka Ludwika przeszła na prawosławie i otrzymała imię Elżbiety. Nazajutrz odbyły się jej zaręczyny z w. ks. Aleksandrem. Pięknie wyglądali ten szesnastoletni narzeczony i ta narzeczona lat czternastu; kochają się bardzo“. — Tak kochają się, a wszystko wokół nich zdaje się dyszeć weselem i radością. Jednakże duszę młodej narzeczonej zaciemniają chmury smutku, może przeczucia. Dnia 20 czerwca przypomina ona sobie, że w roku poprzednim, tegoż dnia, odbywały się uroczystości na dworze Badeńskim, a ona była zupełnie szczęśliwa wśród swoich. To wspomnienie wyciska jej łzy i skargi: „Mamo, moja uwielbiona mamo! Boże, jakież to nieszczęście. W tym wieku, w którym inna na mojem miejscu zaczynałaby dopiero odczuwać szczęście, że ma taką matkę, ja muszę być z nią w rozłące.... A kto wie, czy kiedykolwiek cię zobaczę? Co za myśl straszna. Nie, nie, to być nie może!“

W miesiąc później nowe strapienie. Uprzedzają ją, że jej siostra, Fryderyka, która „zaczynała być jej przyjaciółką“, za trzy tygodnie opuści ją, by powrócić do Badenu. Gdybyż przynajmniej ona była już zamężną; wielki książę byłby z nią zawsze. Ale ona nie może ciągle go widzieć, a gdy go widzi, to najczęściej przy ludziach. Po wyjeździe siostry pozostanie zupełnie osamotnioną i nie będzie już miała nikogo, komuby zwierzyć się mogła ze swojemi „małemi myślami“. — I zazdrości siostrze, że wyjeżdża. „Ona cię, mamo, obaczy. Boże, jaka ona szczęśliwa! A ja może nigdy tego szczęścia nie dostąpię....“ Wspomnienia, skargi, tęsknota snują się po przez listy księżniczki, niby pełna smutku zwrotka wśród wrzawy weselnej.

W grudniu odbył się ślub młodej pary. „Młodzi — pisze Katarzyna do Grimma — zdają się być bardzo sobą zajęci, a ten waryat Konstanty skacze koło nich“. Z tych kilku słów można wyczuć czem były w rzeczywistości miodowe miesiące tego małżeństwa. Upiększało je niewątpliwie szczere, naiwne, młodzieńcze uczucie, ale wymagania życia dworskiego mąciły zbyt często swobodę ich pożycia, a tysiące intryg oplątały je zbyt wcześnie. O intrygach tych bardzo dyskretnie wspomina wielka księżna w listach swych do matki i nie wiele wiedzielibyśmy o nich, gdyby nie dziennik Protasowa, nauczyciela Aleksandra, który pisze o nich otwarcie w swoim dzienniku i listach do Rostopczyna

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

* Rada Narodowa na odbytem dnia 2 b. m. posiedzeniu plenarnem zatwierdziła na okręg nr. 34 (Bóbrka-Bołszowce-Bursztyn-Żydaczów) kandydaturę p. Franciszka Biesiadeckiego, właściciela dóbr Firlejów, prezesa Organizacyi narodowej powiatu rohatyńskiego.

— Jak *Biuro Wolfa* dowiaduje się, zamyśla cesarz Wilhelm korzystać z zaproszenia cara Mikołaja i w połowie czerwca udać się w północne strony Morza Bałtyckiego, by tam zjechać się z carem.

— *Figaro* donosi, iż prezydent gabinetu Clémenceau objawił zamiar cofnięcia z Izby zwalczanego przez nią projektu ustawy w sprawie umowy z *Messagerie maritime.* Z powodu tego minister skarbu podał się do dymisyi. W końcu ułożono, aby minister skarbu sam bronił w Izbie przedłożenia, ale bez stawiania kwestyi zaufania.

— Młodofinlandczyk Stinhufud został wybrany 64 głosami prezydentem Sejmu finlandzkiego. Uroczystego otwarcia Sejmu dokonano dzisiaj.

— Cała prasa turecka zajmuje się sprawą Krety. Przyczem podnosi, iż gdy mocarstwa, wykonywujące opiekę nad Kretą, obsadziły ją swemi wojskami, dały Turcyi uroczyste zapewnienia co do utrzymania zwierzchnictwa Turcyi nad tą wyspą. Wysłanie wojsk na Kretę miało na celu utrzymanie porządku i wzbudzenie wśród ludności Krety zaufania, a cofnięcie wojsk nie znaczyłoby nic innego, jak tylko, że porządek został przywrócony. Dalej dzienniki tureckie zaznaczają, że kwestya kreteńska w repertuarze ministerstwa spraw zagranicznych wcale nie istnieje.

Tanin powiada, że Kreta jest nieodłączną częścią państwa tureckiego. Gdyby po wycofaniu wojsk mocarstw europejskich obsadziły Kretę wojska greckie, to Turcya poczyni takie kroki, jakby część państwa tureckiego obsadziły wojska obce.

W podobny sposób piszą i inne organa. W kołach dyplomatycznych zaś panuje przekonanie, że kwestya kreteńska będzie pomyślnie załatwiona, że Grecya nie uczyni żadnego kroku, to znaczy, że po cofnięciu wojsk europejskich, wojska greckie nie będą usiłowały obsadzić Krety, wobec czego Turcya również nie przedsięweźmie żadnych kroków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 czerwca. P. Minister handlu przedłożył zapowiedzianą już ustawę o upoważnieniu do zawarcia traktatów handlowych, P. Minister rolnictwa zaś ustawę o utworzeniu centrali zużytkowywania bydła.

P. Kalina zgłosił wniosek nagły w sprawie bośniackiego Banku agrarnego, w którym powiedziano, że postępowanie Rządu w tej sprawie było niedbałe i niezgodne z uchwałą Izby posłów; Izba wyraża ubolewanie z tego powodu i nie pochwala postępowania Rządu, a ze względu na poczynione smutne doświadczenia wyraża przekonanie, że Rząd, który przy tej sposobności nie umiał dostatecznie strzedz interesów tej połowy Monarchii i nie bronił interesów zarówno socyalno-politycznych, jak ekonomicznych ludności bośniacko-hercegowińskiej, nie jest też odpowiedni do obrony interesów ludności krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, przy uregulowaniu stosunku prawnopaństwowego do Bośnii i Hercegowiny.

Odczytano następnie szereg wniosków zwykłych, poczem Izba przystąpiła do rozprawy nad nagłym wnioskiem p. Sustersicza w sprawie bośniackiego Banku agrarnego; rozprawę tę złączono z dyskusyą nad nagłym wnioskiem p. Kaliny o tej samej sprawie.

P. Sustersicz uzasadniał nagłość swego wniosku.

Między zwykłymi wnioskami jest wniosek p. Bujaka w sprawie przekazania nadwyżek ze wspólnych kas sierocińskich do krajowych funduszów sierocińskich.

Wiedeń, 3 czerwca. P. Sustersicz rzekł, że z powodu aneksyi Bośnii i Hercegowiny zaryzykowano niemal wojnę powszechną, nie dziw więc, że cała Europa spogląda na to, co Austrya robi w Bośnii i Hercegowinie. Pierwszym jednak czynem było utworzenie Banku chłopskiego. Mowca oświadczył, że opozycya nie zwraca się przeciw Bankowi węgierskiemu, lecz wogóle przeciw bankowi lichwiarskiemu, któryby chłopów wyzyskiwał. Południowi Słowianie nie mają ubocznych zamiarów, chcą tylko usunąć ten wyzysk.

Po p. Sustersiczu przemawiał drugi wnioskodawca p. Kalina.

Wiedeń, 3 czerwca. Omawiając wniesioną przez P. Ministra handlu ustawę, upoważniającą Rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, *Fremdenblatt* wywodzi, że przyjęcie tej ustawy byłoby połączone z wielką korzyścią dla gospodarstwa społecznego w Austryi, bo nastałaby potrzebna stałość w stosunkach handlowo-politycznych Monarchii z najbliższymi rynkami zbytu, t. j. z państwami bałkańskiemi. Obecny stan jest nie do zniesienia i należy jak najrychlej położyć mu koniec. Ze strony agrarnej niepodobna nic zarzucić ani traktatowi handlowemu z Rumunią, ani uregulowaniu stosunków handlowych z Serbią, Bułgaryą, Grecyą i Czarnogórą, albowiem dowóz żywego bydła nie będzie dopuszczony, zaś dowóz mięsa uzależniony jest od rozmaitych warunków. Zresztą dowóz ten nie wywrze wcale wpływu szkodliwego na stosunki rolnicze w Austryi. Właśnie też w ostatnim czasie w kołach rolniczych zaznaczyła się zmiana poglądu i objawiło się przekonanie, że korzyść rolnictwa nie polega na krótkowidzącej polityce zamykania się od strony państw innych.

Wiedeń, 3 czerwca. Komunikat Związku niem. narodowego donosi, że Związek uchwalił dziś głosować za nagłością wniosku p. Sustersicza.

Co do załatwienia budżetu, Związek stoi na stanowisku, że należy starać się o normalne załatwienie budżetu.

W sprawie pogłosek rozpowszechnionych o nowych staraniach utworzenia koalicyi, jednomyślnie stwierdzono, że wobec warunków utworzenia Rządu parlamentarnego niepodobna myśleć o koalicyi.

Kraków, 3 czerwca. *(Tel. pryw.).* Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszło zawiadomienie od władz rossyjskich, że na przyszłość pielgrzymki do Częstochowy będą przepuszczane tylko na podstawie formalnych paszportów wizowanych przez konsula. Wczoraj zwrócono z granicy pielgrzymów nie posiadających paszportów tylko półpaski i przepustki.

Wiedeń, 3 czerwca. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał prywatnemu docentowi historyi filozofii na Uniwersytecie lwowskim, radcy prokuratoryi skarbu, dr. Witoldowi Rubczyńskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Messyna, 3 czerwca. Wczoraj o g. 12 m 15 popoł. było tu silne trzęsienie ziemi, które trwało 23 sekund. Kilka murów zawaliło się. O g. pół do 1 w nocy trzęsienie ziemi się powtórzyło.

Paryż, 3 czerwca. 27 osób, które przystąpiły do syndykatu urzędników pocztowych prokuratorya państwa wezwała do cofnięcia w przeciągu dwu tygodni podpisów, gdyż założenie syndykatu sprzeciwia się ustawom. Jeśli tego nie uczynią, będzie wytoczone im śledztwo.

Sztokholm, 3 czerwca. Według doniesienia dzienników dwu inżynierów szwedzkich: Egner i Holmström po kilku latach pracy skontruowali mikrofon tak wrażliwy, że może z łatwością pokonać największe obecnie znane odległości telefoniczne. Zrobiono próby rozmowy między Berlinem a dyrektorem telegrafów w Sztokholmie i okazało się, że mikrofon funkcyonuje z nadzwyczajną precyzyą.

Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 3 czerwca. Według depeszy jednego z dzienników, na podstawie wyroku sądu wojennego powieszono 9 mahometan i 6 Ormian.

Konstantynopol, 3 czerwca. Ambasador francuski Constans wyjechał ztąd wśród nadzwyczajnych objawów szacunku ze strony rządu, dyplomacyi, społeczeństwa i kolonii francuskiej.

Konstantynopol, 3 czerwca. Dwu Arabów, którzy z końcem kwietnia b. r. dokonali zamachu na Franciszkanina austryackiego, Battajolę, w Jaffie, skazano na pół roku więzienia.

Dmitrowice, 3 czerwca. W Nowym Bazarze aresztowano 23 poważnych notablów. Aresztowania te odnieść należy do wypadków, jakie z okazyi ruchu reakcyjnego w Konstantynopolu w połowie kwietnia b. r. zauważono w Nowym Bazarze. Uwięzieni staną przed sądem wyjątkowym w Salonikach. Aresztowania te już dawno były postanowione, jednakże wcześniejsze uwięzienie przed przeprowadzeniem akcyi przeciw gminom Ippek i Diakovar mogło w całych Salonikach wywołać oburzenie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 czerwca. *(Tel. pryw.).* Wbrew zaprzeczeniu pism tutejszych w sferach urzędniczych otrzymano wiadomość, że rewizya niektórych instytucyj rządowych w Warszawie dojdzie do skutku i że do jej przeprowadzenia wyznaczono senatora księcia Obolеńskiego.

Petersburg, 3 czerwca. *(Tel. pryw.).* Na onegdajszem posiedzeniu Dumy Milukow, zabrawszy głos po odczytaniu deklaracyi polskiej, stwierdził, że poglądy frakcyi kadetów zupełnie zgadzają się z usłyszanem właśnie oświadczeniem Koła polskiego, jednakże frakcya dopiero w czasie rozprawy nad projektem będzie mogła rozwinąć te swoje poglądy.

W rozmowie z korespondentem *Głosu Warszawskiego* Milukow oświadczył, że Makłakow umyślnie poruszył kwestyę formalną odesłania projektu o Chełmszczyźnie do komisyi, aby nie dać możności prawicy uczynienia tego samego, lecz w połączeniu z umotywowaniem kierowanem złą wolą, co stanowiłoby precedens niepożądany.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 czerwca 1909.

Hotel George'a.

PP. Ks. L. Pastor z Biecza, hr. S. Komorowski z Siekierczyc, A. Doboszyński z Krakowa, J. Jurystowski z Różowiec, K. Horodyski z Żabiniec, F. Polański z Dąbrowicy, I. Grigorcea i M. Gorzycki z Bukowiny.

Hotel Imperial.

PP. Hr. M. Wodzicka z Olejowa, K. Miliński z Brzeżan.

Hotel Europejski.

PP. F. Stankiewicz z Podola, G. Hilscher z Udritsch, A. Delof z Warszawy.

Hotel Francuski.

PP. J. Palac z Berteszowa, L. Markowski z Wojniłowa, dr. M. Udziela z Zaleszczyk.

Hotel Krakowski.

P. E. Kutowski z Łączek.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 czerwca

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	597		607	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	10	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96		—	—
4 pr. los w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	30	95	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	30	95	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	50	96	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	2[illegible]
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	106		112	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ „ papierowych	252		254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·40	96·60
styczeń-lipiec	96·25	96·55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·70	99·90
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	162·—	166·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	226·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	118·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·35	96·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·95	96·95
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	117·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	458·—	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·10	97·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·95	96·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·05	98·05
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·20	97·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·40	117·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·40	100·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·35	149·35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·—	207·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	203·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr	93·80	94·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·85	95·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·05	102·05
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·35	96·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·75	92·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·75	100·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·30	157·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·30	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	283·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·50	274·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·75	96·75
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·25	96·25
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 43 lat 4½ pr.	100·—	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·40	95·40
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 52 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 pr.	113·—	114·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·40	90·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	94·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·30	23·30
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	500·—	510·—
Clary 40 zł. m. k.	159·—	169·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72·—	78·—
Palfy 40 zł. m. k.	210·—	220·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·70	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·70	34·70
Losy fund. Arcyks Rudolfa 10 zł.	67·50	73·50
Salma 40 zł. m. k.	254·50	264·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	105·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300·—	301·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3430·—	3445·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·75	640·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	753·—	754·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	605·—	609·—
Galic. banku hip. 200 zł.	600·—	602·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	398·	402·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł	451·60	452·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1781·—	1792·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	548·—	54[illegible]·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·60	245·60
Živnosteńska banka 100 zł.	244·25	244·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5400·—	5440
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	4[illegible]·—	404
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·20
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	345·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	922·—	[illegible]·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	718·—	719·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	620·—	627·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	649·25	650·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł	2588·—	2599·—
Schodnicy 500 kor.	475·—	485·—
Tureck. zarz. tytoniu. 500 franków	354·—	358·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	290·—	293·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt szt. 4 pr.	239·62½	239·87½
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·22½	117·42½
Włoskie banki	94·57½	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02	19·06
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·50	94·70
Ruble	2·52¾	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 224/9 (4) (5402 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Kozowera w Chatkach Medyńskich, odbędzie się dnia 5 lipca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) realności obj. lwh. 486 gm. Worobijówka obejmującej jedną parcelę roli i b) 1/6 części realności obj. lwh. 197 gm. Worobijówka obejmującej 2 parcele roli wraz z przynależnościami składającemi się tylko ad b) z zasiewu ozimego, żyta na jednej parc.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 600 kor., ad b) na 83 kor. 33 hal., przynależności zaś ad b) na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 400 kor., ad b) 58 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 16 maja 1909.

L. cz. E. 611/9 (3) (5495 1—3)

Edykt.

Na żądanie Antoniego Gromali odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 czerwca 1909 licytacya przymusowa realności lwh. 63 gm. Zbludro.

Cena szacunkowa wynosi 99 kor. 22 h.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 14 hal.

Warunki i dokumeta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 20 maja 1909.

L. cz. E. 730/9 (6) (5449 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 2 sądu tujejszego licytacya realności pod l. k. 1568 we Lwowie objęta wyk. hip. l. 1823 ks. gr. dla gminy miasta Lwowa z przynależytościami, składającemi się z okien, drzwi i t. d.

Dom z przynależytościami oceniono na 122.343 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 61.171 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 24 maja 1909.

L. 3941/909 (5492 1—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych potrzebnych do wyżywienia więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i Stanisławowie w czasie od 1 października 1909 po koniec września 1910, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. Sądu krajowego we Lwowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	12.000	kilogramów
„ „ Nr. 4	5.000	„
„ „ Nr. 5	8.000	„
krup hreczanych	12.500	„
„ jaglanych	2.000	„
„ jęczmiennych	4 000	„
pęcaku	5.500	„
krup kukurudzianych	12.500	„
mąki kukurudzianej	2.000	„
grysiku pszennego	1.000	„
ryżu	1.000	„
grochu	23.000	„
fasoli	20.000	„

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	4.000	kilogramów
„ „ Nr. 3	17.000	„
„ „ Nr. 4	4.000	„
„ „ Nr. 5	5.000	„
„ żytnej Nr. 2	30.000	„
krup hreczanych	9.000	„
„ jaglanych	3.000	„
„ jęczmiennych	6.000	„
pęcaku	2.200	„
krup kukuradzianych	1.000	„
mąki kukurudzianej	5.500	„
grysiku przennego	2.000	„
ryżu	5.500	„
grochu	12.500	„
fasoli	12.000	„
żyta	250.000	„
kukurudzy	8.000	„

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadyum w kwocie 200 kor. mają być wniesione najpóźniej do dnia 30 czerwca 1909 a to:

ad I. do Zarządu c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie,

ad II. do Zarządu c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Nadto mają oferenci w swych ofertach podać, jaki procentowy opust od każdoczesnych cen targowych ofiarują.

Wszystkie artykuły żywności z wyjątkiem ryżu mają być produktami austryackimi.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych informacyi co do warunków dostawy zasięgnąć można w zarządach dotyczących zakładów karnych.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 28 maja 1909.

L. cz. E. 237/9 (7) (5403 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Laufera w Prosowodach, odbędzie się dnia 5 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya a) 1/2 realności obj. lwh. 475 gm. Toki, składającej się z jednej parceli budowlanej, na której stoi stara chata mieszkalna w złym stanie i z ogrodu i b) 1/4 części realności obj. lwh. 1601 gm. Toki, składającej się z jednej parceli ornej roli, wraz z przynależnościami składającemi się tylko ad b) z zasiewów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 245 kor. 50 hal., ad b) na 188 kor. 75 hal., przynależności zaś tylko ad b) na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 163 kor. 67 hal., ad b) 132 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiołe, dnia 19 maja 1909.

L. cz. E. 1761/9 (5482 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu, zastąpionego przez adw. dr. Stanieckiego, odbędzie się dnia 28 czerwca 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya następujących ks. grt. Zbora obj. realności a to: połowy lwh. 384, 466 i całej lwh. 645 Matija Mendeły własnych, całej lwh. 379 Dmytra Baszty s. Tymka własnej, połowy lwh. 459 Matija i Anny Mendełów własnej, i połowy lwh. 460 Anny Mendeła własnej, złożonych z gruntów obszaru około 8 morgów z chatą stodołą i stajnią.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione pierwsza na 340 kor., druga na 220 kor., trzecia na 900 kor., czwarta na 2450 kor., piąta na 730 kor., zaś ostatnia na 205 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 226 kor. 67 hal., co do drugiej 146 kor. 67 hal., co do trzeciej 600 kor., co do czwartej 1633 kor. 34 hal., co do piątej 486 kor. 67 hal., zaś co do ostatniej 136 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 14 maja 1909.

L. 62.300/XI. (5411 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W Ekonomacie c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie na dworcu, odbędzie się dnia 21 czerwca b. r. o godzinie 9 rano sprzedaż w drodze publicznego przetargu wysortywanych przyborów kancelaryjnych oraz różnorakich materyałów nie nadających się nadal do użytku pocztowego.

Do takich przedmiotów należą: godła urzędowe. skrzynki pocztowe, kasy żelazne, latarnie, lampy, noże, kłódki, krzesła, ciężarki do wag, wagi i t. p.

Wykaz ilości przedmiotów do sprzedaży przeznaczonych można otrzymać w odnośnym Ekonomacie.

Nabywca przedmiotów obowiązany będzie oprócz ceny kupna złożyć przypadającą jeszcze od ceny kupna należytość stemplową wedle skali III. i bezzwłocznie zabrać nabyte przedmioty.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 27 maja 1909.

L. cz. E. 2639/8 (4) (5347 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Teichberga w Bołszowcach, odbędzie się dnia 18 czerwca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności lwh. 538 ks. gr. gm. kat. Bołszowce oraz całej realności lwh. 1142 ks. gr. gm. kat. Bołszowce zobowiązanej własnych wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 16 marca 1908 l. cz. E. 2639/8 (2)

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 405 kor., ad 2 na 410 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 270 kor., ad 2. 273 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 8 maja 1909.

L. cz. E. 229/9 (3) (5399 3—3)

Edykt.

Na żądanie Jana Biernata z Mordarki odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 7 czerwca 1909 licytacya przymusowa 672/2688 części realności lwh. 331 ks. gr. gm. Mordarka z wyłączeniem parcel gr. lk. 1814/2, 1820, 1823, 1825/5 i 672/2688 części realności lwh. 375 ks. gr. gm. Mordarka obj.

Cena szacunkowa wynosi 1884 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1256 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 12 maja 1909.

L. cz. E. 169/9 (7) (5352 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego komercyonalnego w Kołomyi zastąpionego przez adwokata dr. M. Trachtenberga odbędzie się dnia 24 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya reaności objętej lwh. 2290 gm. kat. Ottynia, składającej się z pgr. 2786/1.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 5000 kor.

Najniższa cena wynosi 3333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 17 maja 1909.

L. cz. E. 2005/8 (4) (5038)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, zastąpionej przez dr. Wincentego Balabana, adw. odbędzie się dnia 13 lipeca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacya obj. lwh. 632 gm. Zborów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4500 kor.

Najniższa cena wynosi 2250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 8 maja 1909.

L. cz. E. 1179/8 (23) (5361)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie i Powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie, zastąpionej przez pełnomocnika dr. Frieda, adwokata w Borszczowie, odbędzie się dnia 29 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności wyk. hip. l. 1225, 858 i 1897 ks. gr. gm. kat. Zborów wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, drzew owocowych i dzikich, słupków z drutem kolczastym, sztachetów i wychodku.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 25.782 kor., przynależności zaś na 368 kor.

Najniższa cena wynosi 13.075 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 21 maja 1909.

L. cz. E. V. 1439/9 (6) (5478)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Wechslera kupca we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. M. Dogilewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 w Drohobyczu licytacya realności objętej lwh. 290 ks. grt. gm. Drohobycz. Zagrody miejskie, składające się z parc. bud. lk. 592, na której pobudowane są dwa domy mieszkalne parterowe, tudzież komórki, wozownia i praczkarnia, oraz z pgrt. lkat. 613, stanowiącej ogród owocowy wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet żelaznych, kadzi dębowych na deszczówkę, 18 sztuk drzew lipowych, 12 sztuk drzew owocowych, studni wiadrowej i około 30 metr. ogrodzenia z deszczułek.

Nieruchomość wystawiona na licytację łącznie z przynależytościami, jest oceniona na 26.405 kor.

Najniższa cena wynosi 13.202 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 18 maja 1909.

L. cz. E. 3786/8 (3) (5326)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Janówka obj., w skład której wchodzą grunta orne wraz z przynależnymi gospodarskimi budynkami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1260 kor., przynależności zaś na 613 kor.

Najniższa cena wynosi 1248 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 25 kwietnia 1909.

L. cz. E. 888/9 (4) (5475)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8, licytacya realności wyk. hip. 737 gm. Boratyn.

Realność tę (grunta) oceniono na 1776 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1184 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 13 maja 1909.

L. cz. E. V. 3433/7 (5477)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lipy Schutzmana w Borysławiu odbędzie się dnia 9 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 91 licytacya realności objętych llwh. 197, 198, 555, 636 ks. gr. gm. Drohobycz. Wojtowska góra wraz z przynależnościami, składającemi się, a to: odnośnie do realności lwh. 197 z urządzenia gazowego do oświetlenia całego domu, 47 m. sztachet 1·20 m. wysokich o dębowych słupach, 70 m. parkanu 2 m. wysokiego o dębowych słupach z desek miękkich, 16 m. chodnika z płyt kamiennych trembowelskich; odnośnie do realności lwh. 198 z 50 sztuk drzew owocowych, 16 sztuk średnich drzewek i 15 m. parkanu 2 m. wysokiego; odnośnie do realności lwh. 555 z 60 m. parkanu 2 m. wysokiego o słupach miękkich z desek stosowanych do siebie; odnośnie do realności lwh. 636 ze studni cembrowanej 8 m. głębokiej z pompą i parkanu 28 m. o słupach miękkich z desek jodłowych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 25.014 kor. 90 hal., przynależności zaś na 1009 kor.

Najniższa cena wynosi 13.591 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 19 maja 1909.

L. cz. E. 213/9 (8) (5479)

Dnia 13 lipca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności lwh. 127 i 430 gm. kat. Starzawa pod Nr. 70.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, oceniono pierwszą na 2900 kor., drugą na 270 kor., przynależności zaś na 109 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 1934 kor., co do drugiej 253 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 25 maja 1909.

L. cz. E. 432/9 (6) (5537)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Firmy Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach adw. dr. Józefa Radomyskiego, celem zrealizowania majątku tejże masy konkursowej, odbędzie się dnia 7 czerwca 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya:

a) 2/14 i 2/168 części realności lwh. 243 ks. gr. gm. Gorlice objętej,

b) 2/14 i 2/168 części realności lwh. 297 ks. gr. gm. Gorlice objętej,

c) 2/7 i 2/84 części realności lwh. 415 ks. gr. gm. Gorlice objętej Michała Pinkasa Landaua i spadkobierców Meilecha Landaua a to Gizeli Ryfki Gitli, Leiba, Pinkasa Michała, Klary recte Chaji, Schmerla, Chaima Jonasa, Sali recte Sary, Mojżesza i Meilecha Landauów własnych wraz z przynależnościami, go realności ad a) składającemi się ze stajenki, studni, wychodka, z desek i kilku drzew.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) na kwotę 470 kor.,

ad b) na kwotę 700 kor.,

ad c) na kwotę 280 kor., przynależności zaś na kwotę 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) wraz z przynależnościami 240 kor.,

ad b) wraz z przynależnościami 350 koron,

ad c) wraz z przynależnościami 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 7 maja 1909.

L. Prez. 13267 (5493)

Obwieszczenie.

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynku rządowego na pomieszczenie Sądu powiatowego, aresztów, Urzędu podatkowego i Urzędu ewidencyi podatku gruntowego w Brodach przedsiębiorcy, uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi 313.076 kor. 15 hal.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 12 czerwca 1909 o godzinie 3 po południu w biurze c. k. ministr. st. radcy budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie, przy ul. Batorego 30.

Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert dołączyć należy potwierdzenie dyrekcyi kancelaryi c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie o złożeniu wadium w kwocie 15.600 kor. Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego starszego radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej starszego radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tam też udzielane będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania budowy, jak i warunków spłaty.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 29 maja 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/9 (5) (5459)

Ogłoszenie.

W konkursie Samuela Chaima 2 im. Flaumina z Rozwadowa na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej 29 kwietnia 1909 zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Józefa Jezierskiego adwokata w Rozwadowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Dawida Tobiasa aptekarza w Rozwadowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 maja 1909.

Konkursa.

L. Prez. 6532 (5257 3—3)

Konkurs.

W Sądzie powiatowym w Frysztaku jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 30 czerwca 1909 do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle. Kandydaci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 24 maja 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. I. 141/8 (4) (5152 3—3)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Starym Sączu jako depozycie sądowym znajduje się w przechowaniu pod art. 283 08 depozyt skarbowy w gotówce 905 kor. 82 hal., pod nazwą „Barcice dobra wydatki serwitutowe na rzecz konsorcyum Simudt et Kirchmayer“, po którego odbiór strony uprawnione od lat przeszło 30 się nie zgłosiły.

Wzywa się tedy uprawnionych, aby swoje prawa do tego depozytu w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w Sądzie tutejszym zgłoslli i w należyty sposób wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyt ten uznany zostanie za przepadły na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, 30 kwietnia 1909.

L. Prez. 13118 (5363 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Włodzimierz Łuszpiński c. k. notaryusz w Jarosławiu, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 stycznia 1909 L. 615/9 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Przemyślu z dniem 31 maja 1909 z urzędowania w Jarosławiu ustępuje, a dnia 11 czerwca 1909 urzędowanie w Przemyślu obejmuje.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 22 maja 1909.

L. cz. Cw. 535/9 (1) (5336 2—3)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Jagielskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 108 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty dla sumy wekslowej 108 kor. zpn. w dn. 19 maja 1909 Lcz. Cw. 535/9 (1).

Celem strzeżenia praw Franciszka Jagielskiego ustanawia się pana dr. Gabryszewskiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Jagielskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 19 maja 1909.

L. cz. C. I. 226/9 (1) (5481)

Edykt.

Przeciw Hryńkowi Czorny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Izraela Scherza pozew o rozwiązanie umowy i pto 730 kor.

Termin wyznaczono na dzień 16 czerwca 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Marka Andermana, adwokata w Kopyczyńcach, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 25 maja 1909.

L. XVII. $\frac{2512}{12}$/8

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 1 maja 1909 L. XVII. $\frac{2512}{12}$5, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 maja 1909 L. $\frac{19.266}{2669}$, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bihač, Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Pedrovac, Cazin, Fojnica, Kotor.-Varoš, Livno, Ljubinje, Ljubuški, Mostar L., Stolac, Visoko i Zvornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 54) przy zastosowaniu postanowień § 46 ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 1 czerwca 1909.

L. cz. Cg. I. 196/9 (1) (5467)

Edykt.

Przeciw Władysławowi Wódce z Miechowic wielkich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Katarzynę Sygulińską z Miechowic wielkich pozew o 1800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 9 czerwca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Władysława Wódki ustanawia się pana dr. Bronisława Gałeckiego adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Władysława Wódkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 23 maja 1909.

L. cz. Cw. 1836/9 (1) (5468)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Chielowi Voglowi przedtem w Tarnowie, wniosła firma Józef Sauer w Krakowie przez adwokata dr. Bernarda Sauera w Krakowie skargę o 609 kor. 20 hal.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 20 maja 1909 Cw. 1836/9 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Fink w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 20 maja 1909.

L. cz. C. II. 150/9 (1) (5491)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Wielgoszowi z Kaszyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Bartłomieja Badowicza pozew o uznanie prawa własności p. gr. 541/2 w Kaszycach.

Celem strzeżenia praw Stanisława Wielgosza ustanawia się pana Wawrzyńca Wielgosza w Kaszycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Wielgosza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 15 maja 1909.

L. cz. C. IV. 105/9 (5476)

Edykt.

Przeciw Chasklowi Steinlaufowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Sabinę Steinlauf pozew o 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 11 czerwca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Chaskla Steinlaufa ustanawia się pana adw. dr. Zapałę w Brzesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaskla Steinlaufa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 21 maja 1909.

L. cz. C. I. 203 9 (1) (5407)

Edykt,

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Mojżesza Federa z Werchraty ustanawia się kuratora w osobie Mieczysława Wittemberskiego kandydata notaryalnego w Rawie ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rawa ruska, 11 maja 1909.

L. cz. C. V. 258/9 (1) (5446)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Plichota przedtem w Chorobrowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Kasę pożyczkową gminy Chorobrów przez Onufrego Chmaruka pozew o 140 kor. i 17 kor. 98 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 czerwca 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Filipowskiego, adwokata w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 10 maja 1909.

L. cz. C. II. 218/9 (1) (5480)

Przeciw Harasymowi Filakowi z Ługu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Mikołaja Tchira z Ługu pozew o 660 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 czerwca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Harasyma Filaka ustanawia się pana dr. Blausteina, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 20 maja 1909.

L. cz. Cw. 1080/9 (1) (5438)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi vel Jacentemu Zarzyckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Towarzystwo zaliczkowe w Felsztynie pozew wekslowy o 362 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba vel Jacentego Zarzyckiego ustanawia się pana dr. adw. Fiternika w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba vel Jacentego Zarzyckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 12 maja 1909.

L. cz. C. IX. 247/9 (2) (5448)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Przystaszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Ignacego Przystasza pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1909 o godzinie 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Szymona Przystasza ustanawia się pana dr. Józefa Morawieckiego adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy S. I., Oddz. IX.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1909.

L. cz. Nc. VI. 331/4 (13) (5284 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Oddział VI. podaje do wiadomości, że w tus. depozycie znajdują się od lat przeszło 30-tu następujące efekta, złożone prze nieznanych wierzycieli:

1. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 2683 i 15.041 na kwotę 184 kor. 56 złożone wskutek tus. polecenia z 23 stycznia 1896 l. 393 w masie spadkowej Seliga Apfelblauma na rzecz Markusa Rokach;

2. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 74 na 418 kor. 34 hal., kilkanaście monet srebrnych starych wartości 38 kor. 71 hal. i gotówka 68 hal. złożona wskutek tus. polecenia z 9 marca 1873 na rzecz Gedalie Mozesa Dynes;

3. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 792 na 23 kor. 04 hal. złożona wskutek tus. polecenia z 26 listopada 1872 l. 7738 na rzecz Süssel Freudmann;

4. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 755 na 2 kor. 60 hal. złożona wskutek tus. polecenia z 30 listopada 1865 l. 8264 na rzecz Heinricha Hesslera contra Jaskel Wohl;

5. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 4045 na 58 kor. 16 hal. złożona wskutek tus. polecenia z 27 kwietnia 1866 l. 2806 na rzecz masy spadkowej Julii Kolson;

6. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 760 na 6 kor. 48 hal. złożona na tus. polecenie z 2 listopada 1865 l. 8079 na rzecz masy spadkowej ś. p. Jana Kordynowicza;

7. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 16 155 na 2 kor. 08 hal. złożona wskutek tus. polecenia z 28 maja 1864 l. 2909 na rzecz masy spadkowej Samla Lechowicza;

8. książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 15.046 na 31 kor. przechowana na tus. polecenie z 24 kwietnia 1868 l. 3330 na rzecz masy spadkowej Wincentego Rydza;

9. gotówka w kwocie 312 kor. 24 hal., złoty zegarek, złoty łańcuszek, fałszywe perły wartości 52 kor. 85 hal. przechowane wskutek tus. polecenia z 7 października 1865 l. 7347 na rzecz Maryi Poradowskiej;

10. książeczka Tarnopolskiej Kasy oszczędności Nr. 4048 na 217 kor. 96 hal. przechowana na tus. polecenie z 16 czerwca 1865 l. 2863 na rzecz Krystyny Stieber;

11. książeczka Kasy oszczędności Nr. 766 na 5 kor. 94 hal. przechowana na tus. polecenie z 31 lipca 1861 l. 3886 na rzecz Izraela i Herscha Saphir;

12. dziesięć sznurków korali złożonych na tus. polecenie z 19 maja 1870 na rzecz masy spadkowej Paśki Szypert;

13. książeczka Tarnopolskiej Kasy oszczędności Nr. 136 i 15.108 na 419 kor. 92 hal. przechowana na tus. polecenie z 31 sierpnia 1864 l. 5725 na rzecz Karoliny Salarewicz;

14. książeczka Tarnopolskiej Kasy oszczędności Nr. 4077 i 804 na 681 kor. 62 hal. i gotówka 690 kor. 91 hal. przechowana na tus. polecenie z 26 listopada 1872 l. 7571 na rzecz Augusta Józeja Welznera;

15. książeczka Tarnopolskiej Kasy oszczędności Nr. 1612, 137 i 5119 i częściowy zapis długu Państwa na 634 kor. 12 hal. przechowane na skutek tus. polecenia z 5 lipca 1865 l. 4988 na rzecz masy spadkowej Frydryka Ungera;

16. książeczka Tarnopolskiej Kasy oszczędności Nr. 761 na 20 kor. 88 hal. przechowana na tus. polecenie z 13 listopada 1872 na rzecz Bazylego Żegałowicza.

Niewiadomych właścicieli powyższych depozytów wzywa się, aby w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni prawa swe do takowych wedle postępowania niespornego wykazali, w przeciwnym bowiem razie, to jest gdy roszczenia za dostatecznie uprawnione uznane nie zostaną‘ lub gdy w terminie edyktalnym nikt się nie zgłosi, depozyta powyższe jako przepadłe na rzecz Skarbu uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. Cg. I. 214/9 (2) (5465 1—3)

Edykt.

Przeciw Antoninie z Mazurków Szymańskiej z Tyczyna, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Szymona Blumenberga z Tyczyna pozew o własność 3/4 części realności lwh. 373 gm. Tyczyn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 15 czerwca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniny z Mazurków Szymańskiej ustanawia się pana adw. dr. Pelzlinga w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoninę z Mazurków Szymańską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 25 maja 1909.

---

do L. 13697 (5560)

Sprostowanie.

W przedruku obwieszczenia c. k. Starostwa z 29 maja 1909 L. 13.697 umieszczonym w Nr. 123 „Gazety Lwowskiej“ z 2 czerwca 1909 na stronicy 10 zaszła omyłka, a mianowicie powinno być: „Cisowie dnia 21 czerwca 1909“, a nie, jak mylnie wydrukowano „Cisowie dnia 27 czerwca 1909“.

Dolina, dnia 2 czerwca 1909.

C. k. starosta.

L. cz. Cw. 1631/9 (1) (5460)

Edykt.

Przeciw Józefowi i Zofii Szpalom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie przez Ozyasza Mendla Intratora pozew o 600 kor. i 100 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Szpali i Zofii Szpali ustanawia się pana adw. dr. Silbera w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa i Zofię Szpalów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 16 maja 1909.

L. cz. C. III. 105/9 (1) (5549)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Dorociaków Kec i Annie Dorociak poprzednio w Kiełkowie zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wnieśli Józef Dorociak i Wiktorya Dorociakowa pozew o 816 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono w tutejszym c. k. sądzie na dzień 1 czerwca 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 8.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Maryanny z Dorociaków Kec i Anny Dorociak kuratorem p. Sylwester Richter adwokat z Radomyśla wielkiego będzie ich zastępować na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, 6 maja 1909.

L. cz. Cw. III. 945/9 (1) (5507)

Edykt.

Przeciw Majerowi Melzerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Komercyalny Zakład kredytowy w Chrzanowie pozew o 886 kor., 1.200 kor., 400 kor., 586 kor., 500 kor., 700 kor. i 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 9 maja 1909 Cw. III. 945/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. S. Winklera adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 maja 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 34/9 (1) (5335 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Henryka Gottleba Haszlakiewicza, właściciela realności we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego wekslowego blankietu podpisem wnioskodawcy jako akceptanta opatrzonego a na kwotę 12.000 koron wystawionego, która w blankiecie tym w odpowiednich miejscach została wypisana liczbami i literami. Zresztą blankiet ten nie był wcale wypełniony.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, po upływie tego terminu blankiet ten uznany zostanie za nieistniejący..

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 17 maja 1909.

L. cz. T. 10/9 (2) (5415 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dr. Tadeusza Jozefczyka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej oszczędnościowej Towarzystwa eskontowego w Nowym Sączu Nr. 273 opiewającej na nazwisko dr. Tadeusza Jozefczyka i na kwotę 4000 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 maja 1909.

L. cz. T. 8/7 (1) (5375 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Bolesława Zatorskiego i Anny Zatorskiej z Niewistki postępowanie celem amortyzacyi zaginionych tymże trzech weksli, a to:

1. jednego weksla na 3000 kor. opiewającego w dniu 1 czerwca 1907 płatnego, wystawionego i żyrowanego przez Annę Zatorską, a akceptowanego przez Bolesława Zatorskiego;

2. jednego weksla na 3000 kor. opiewającego w dniu 1 czerwca 1907 płatnego wystawionego i żyrowanego przez Annę Zatorską, a akceptowanego przez Bolesława Zatorskiego;

3. jednego weksla na 1400 kor. opiewającego płatnego dnia 1 czerwca 1907 wystawionego i żyrowanego przez Annę Zatorską, a akceptowanego przez Bolesława Zatorskiego.

Wzywa się przeto posiadaczy tych weksli, by w przeciągu 45 dni od dnia płatności tych weksli, a więc najpóźniej do dnia 16 lipca 1907 weksle te tut. Sądowi przedłożyli i swoje prawa do nich wykazali, gdyż po upływie powyższego czasokresu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 marca 1907.

L. cz. T. 14/9 (2) (5417 1—3)

Antoni Hołyński i Michał Hołyński synowie Jana Hołyńskiego starszego brata śp. Grzegorza Hołyńskiego nieznani są z życia i miejsca pobytu od dnia 17 stycznia 1821 roku, a więc bez względu na datę ich urodzenia od przeszło lat 30.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Józefa Hołyńskiego z Przerośli postępowanie celem uznania ich za zmarłych.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Ludwikowi Katzenellenbogenowi wiadomości o powyż wymienionych.

Antoniego i Michała Hołyńskich wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawili się, lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1910 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 5 maja 1909.

G. Zl. Nc. V. 55/9 (3) (5367 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Herrn Jakób Liebling Beamten der „Fonciere“ in Lemberg wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Bezugscheines der Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „Merkur“ in Wien Nr. 229.202 lautend auf 1 Stk. Türken-Prämien-Los Nr. 1,668.385 à frs. 400 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Bezugscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht S. I. Abteilung V.

Lemberg, am 17 Mai 1909.

L. cz. T. 1/9 (4) (4964 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Marya Semków, córka Dmytra i Anny, urodzona w Nowicy dnia 28 stycznia 1861 roku, wydaliła się w roku 1879 do Rosyi i nie dała odtąd o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Hnatia Szutiaka i Anny Ilków postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Dmytrowi Semaniów naczelnikowi gminy w Nowicy wiadomości o powyż wymienionej.

Maryę Semków wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 maja 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22 marca 1909.

L. cz. T. 23/9 (2) (5254 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Żarskiej, krawcowej we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawczyni rzekomo zaginioną książeczkę wkładkową galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 62.985 opiewającą na imię Maryi Żarskiej, z pierwotną wkładką w kwocie 60 kor., a której stan z dniem 1 stycznia 1909 wynosił 64 kor. 77 hal.

Posiadacza powyższej książeczki Kasy oszczędności wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ od dnia tego edyktu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. T. 14/9 (1) (5091 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla z daty Kołomyja 6 stycznia 1909 płatnego przez dr. Stefana Hrabara wystawionego przez Jana Bugno i Edwarda Lehra akceptowanego na rzecz kołomyjskiej Kasy oszczędności żyrowanego dnia 6 stycznia 1909, by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

Kołomyja, dnia 7 maja 1909.

L. cz. T. Nc. XI. 526/9 (1) (5160 1—3)

Edykt.

Na wniosek Stefana Gołemberskiego z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kwitów zastawniczych filii c. k. uprz. akcyjnego galicyjskiego Banku hipotecznego w Krakowie, a to:

1. Nr. 16.450 na zastawiony 2 stycznia 1900 jeden los turecki Nr. 278.601 za zaliczką 100 kor.
2. Nr. 16.468 na zastawiony 9 stycznia 1909 jeden los austr. czerwonego Krzyża za zaliczką 20 kor.

Posiadacza powyższych kwitów zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 7 maja 1909.

L. cz. T. 28/9 (2) (5177 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Olgi Frydrych na ręce p. Józefa Ouyszkiewicza c. k. notaryusza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 29.445 na kwotę 161 kor. 43 hal. i na imię wnioskodawczyni opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tegoż w „Gazecie Lwowskiej“ uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1909.

L. cz. T. 5/9 (1) (5214 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Samuela Katza, kupca w Lisku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lisko 16 listopada 1902 na kwotę 400 kor. opiewającego w 6 miesięcy od dnia wystawienia płatnego przez Bronisława i Antoniego Zasławskich na zlecenie Samuela Katza akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 maja 1909.

L. cz. T. 23/9 (2) (5294 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. gal. Prokuratoryi skarbu imieniem rzym. kat. Probostwa w Tyliczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych, a do wylosowania przeznaczonych 4% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z okresem 56-cio letnim Ser. IV. Nr. 151 i Nr. 156 wydanych z datą 31 grudnia 1887, a zawinkulowanych na rzecz łać. Probostwa w Tyliczu.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro wymienione powyżej papiery wartościowe przez wylosowanie do wypłaty przeznaczone zostaną, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1909.

L. cz. Nc. V. 21/9 (4) (5345 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pawła Hawlicek, właściciela realności w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego listu ratalnego Nr. 599 z daty Przemyśl 13 sierpnia 1905 dotyczącego kupna 1 sztuki 4% węgierskiego losu hipotecznego (4% ungarisches Hipoteken-Los) Serya 2211 Nr. 58.

Posiadacza powyższego listu ratalnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 1 maja 1909.

L. cz. T. IV. 8/9 (2) (5305 1—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Koguta z Radwana wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowy tom IV. fol. 53 na imię Stanisława Koguta wystawionej, opiewającej w dniu 1 stycznia 1909 na 2634 kor. 47 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 8 maja 1909.

L. cz. T. IV. 7/9 (2) (5298 1—3)

Obwieszczenie.

Michał Ginalski. syn Piotra i Maryi, urodzony w Turoszówce 26 września 1849, miał wydalić się ze wsi rodzinnej w r. 1875 z zamiarem udania się do Węgier za zarobkiem, dotąd jednak nie dał o sobie żadnej wiadomości, tak, że wszelki ślad po nim zaginął.

W postępowaniu mającem na celu uznanie zaginionego za zmarłego, wzywa Sąd wszystkich, którzyby mieli wiadomości o Michale Ginalskim, aby o tem donieśli tut. sądowi, lub kuratorowi dr. Józefowi Baranowskiemu, adwokatowi w Jaśle do dnia 1 czerwca 1909 r.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1 maja 1909.

L. cz. T. 39/9 (1) (5504 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mojżesza Teitelbauma w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: Oświęcim, den 21 Mai 1906 für K. 2000. Am 21 September 1906 zahlen. Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zwei tausend den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung U. Bericht Herrn Benjamen Birnbaum in Oświęcim Zb. in Krakau. Moses Teitelbaum m. p. Benjamen Birnbaum m. p.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieustniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 maja 1909.

L. cz. T. 24/9 (2) (5505 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Cetnarskiego w Łańcucie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych losów miasta Krakowa Nr. 07.035, 38.265, 70.105, 70.107, 70.113 i 71.731.

Posiadacza powyższych losów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 maja 1909.

L cz. T. 38/9 (1) (5506 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mojżesza Teitelbauma w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Oświęcim, oen 21 Mai 1906. Für K. 2000. Am 21 September 1906 zahlen. Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zwei tausend den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Benjamen Birnbaum in Oświęcim Zb. in Krakau. Moses Teitelbaum m. p. Benjamen Birnbaum m. p.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 maja 1909.

L. cz. T. 84/8 (5) (5450 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Diduch we Lwowie (ul. Szeptyckich l. 18) z dnia 31 grudnia 1908 lp. 1 ponowiony i uzupełniony podaniem z 23 kwietnia 1909 lp. 4 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 84.793 na kwotę 60 kor. i na nazwisko Katarzyny Diduch wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 maja 1909.

L. cz. A. XVIII. 55/9 (5) (5526 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leopolda Tlachny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 216.217 na imię Teodora Tlachny wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVIII.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. 133/9 (6) (5486 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia, że 20 marca 1909 zmarł w Jeziorzanach Izak Młynarski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców Diny Fuchs i Leopolda Młynarskiego nie jest wiadome, zaś inni spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się Dinę Fuchs i Leopolda Młynarskiego, aby w ciągu roku od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem ich Tomaszem Rybą z Jeziorzan, zaś tych wszystkich, którzy do spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, wzywa się, aby w ciągu roku od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazawszy je do spadku oświadczenie wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek przyznany będzie tym, którzy się do niego zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, dnia 23 maja 1909.

L. cz. A. V. 63/8 (4978 1—3)

Edykt.

Gdy dziedzice spadku są niewiadomi z życia i miejsca pobytu, ustanawia się dla spadku kuratorem p. Józefa Pennera z Brzozowa i ogłasza się edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że Samuel Penner zmarł dnia 28 grudnia 1907 r. w Brzozowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Józefa Pennera w Brzozowie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo, c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. A. VIII. 486/6 (13) (5067 1—3)

Edykt.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku po Mendlu Bernsteinie recte Marson vel Marder zmarłym w Brodach 27 sierpnia 1908, przeto wzywa wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościli sobie prawo do spadku, by do roku od poniższej daty zgłosili swe prawa do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego adwokata dr. Grossa w Brodach ustanowiono kuratorem, przeprowadzonym i przyznanym byłby jedynie oświadczającym się dziedzicami i wykazującym tytuł swego prawa dziedziczenia, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby nikt nie oświadczył się dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 13 marca 1909.

L. cz. A. 204/9 (2) (5172 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Derlaga, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Janie Derlaga zmarłym w Zielemowie dnia 25 stycznia 1907 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Marcinem Derlagą.

Rohatyn, dnia 3 kwietnia 1909.

L. cz. A. 186/8 (15) (5313 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia, że dnia 18 sierpnia 1908 w Brzeżanach zmarł Józef Berek przynależny do Zawadki w Uwiśle zamieszkały bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dziedziczącej spadek żony jego Tacyanny vel Katarzyny Berkowej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Józefem Krzyżakiem z Zawadki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 22 grudnia 1908.

L. cz. A. 1/9 (6) (4985 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że dnia 10 kwietnia 1903 w Swiętochłowicach zmarł Andrzej Boroń bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dziedzica Ludwika Boronia nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem nieobecnego Kazimierzem Dudkiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 14 kwietnia 1909.

L. cz. A. V. 46/9 (5028 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 31 stycznia 1909 w Oryszkowcach zmarł Bazyli Muszyński.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Franciszka i Macieja Muszyńskich nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, inaczej bowiem spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Jagielnickim ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 12 maja 1909.

L. cz. A. 510/7 (6) (5434 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że dnia 7 października 1907 w Kutach zmarł Iwan Babiuk Petra pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Michała i Eliasza Babiuków.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Dmytra Babiuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Hemerem w Kutach ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. A. XII. 229/8 (16) (5310 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 4 lipca 1908 w Krakowie zmarła Marya Sibiga bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Wilhelm Schmidt kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 4 maja 1909.

L. cz. A. 92/9 (5330 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, że Marya Iwanyk, wdowa po Nykole zmarła dnia 15 lutego 1909 w Włodzimircach i pozostawiła pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Włodzimirce 14 lutego 1909 uznane za kodycyl.

Gdy miejsce pobytu Andrusia Iwanyka nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem panem Michałem Kozakiewiczem w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 14 kwietnia 1909.

L. cz. III. 106/76 (65) (5120 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa nieznanych spadkobierców ś. p. Kaliksta Starzyńskiego zmarłego dnia 15 czerwca 1852 w Paniowcach gubernii Podolskiej cesarstwa Rossyjskiego, którymi mają być nieznani sądowi nieletnie dzieci Edwarda Starzyńskiego syna Dominika, pozostające pod opieką matki Korneli Starzyńskiej, tudzież nieznane z miejsca pobytu Antonina z Starzyńskich Kenszycka, Emilia z Starzyńskich Witosławska i Michalina Starzyńska, aby swe prawa do części kapitału indemnizacyjnego dóbr Niezwiska i Woronów przechowanego w depozycie sądowym od 20 sierpnia 1859 na rzecz Kaliksta i Teresy Starzyńskich składający się obecnie z 4 prc. listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w nominalnej kwocie 47.200 i z książeczki kasy oszczędności miasta Kołomyi na 689 kor. 75 hal. opiewającej w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia umieszczenia trzeciego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ należycie wykazali i do podjęcia tego depozytu się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie depozyt ten uznanym będzie za przepadły na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Kołomyja, dnia 17 kwietnia 1909.

L. cz. A. XI. 144/8 (6) (5008)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 30 stycznia 1908 w Drohobyczu zmarł Wolf Backenroth syn Mojżesza bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Salamon Backenroth r. Wilf kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 7 grudnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 51/7 (71) (4829)

Edykt.

Rozciągnięta nad Anną Jeret w myśl ts. uchwały z 12 stycznia 1907 L. 21.6 kuratela, zostaje niniejszem uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. A. I 55/9 (6) (4699)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Zofię Koszyk (młodsza) w Ropie.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Drąga w Ropie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 22 kwietnia 1909.

L. cz. L. 1/9 (4) (4694)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Michała Ostrowskiego w Nagoszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Ostrowskiego w Nagoszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 12 kwietnia 1909.

L. cz. L. 5/9 (6) (4684)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Justyna Bryla w Ostrowie.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Kondrackiego w Ostrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 18 kwietnia 1909.

L. cz. L. 12/7 (8) (4707)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Walentego Kusiaka w Łętowni.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Kostyrę w Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Nisko. dnia 6 listopada 1907.

L. cz. P. V. 18 9 (4722)

Edykt.

Za umysłowo upośledzoną uznano Katarzynę Mykietyn w Prokurawie.

Kuratorem jej ustanowiono Petra Mykietyna w Prokurawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 10 maja 1909.

L. cz. P. 33/9 (4) (4833)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę z Popowiczów Skrehunec w Stopczatowie.

Kuratorem jej ustanowiono Onufrego Skrehuńca s. Józefa w Stopczatowie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Jabłonów, dnia 31 marca 1909.

L. cz. L. XVI. 9/8 (1) (4823)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Izaka Landaua, kupca w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kleomanna kupca w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. L. X. 22/8 (4) (4824)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Filasównę w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Pękałę w Łobzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. P. 225/8 (5) (4875)

Za marnotrawną uznano Stefanię Gawlikową w Kliszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Karola Kaisera z Josefsdorfu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 12 listopada 1909.

L. cz. P. 59/9 (6) (4864)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Kazimierza Gnutka w Okulicach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gnutka w Okulicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. P. 377/8 (6) (4862)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Łapę z Łanów.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Łeję.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 26 lutego 1909.

L. cz. L. 11/8 (7) (4797)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Bodnarczuka ze Spasa.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Dykuna w Spasie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozniatów, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. P. 45/9 (8) (4803 1—3)

Umysłowo chorą uznano Antoninę Mutkównę z Wieliczki.

Kuratorem ustanowiono Wiktora Łapę w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 15 marca 1909.

L. cz. P. 34/9 (2) (4795)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Hrymaka w Oleszycach mieście.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Hrymaka, gospodarza w Oleszycach mieście.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 14 lutego 1909.

L. cz. P. III. 142/9 (4784)

Za umysłowo chorego uznano Bronisława Jaworskiego w Wygnance.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Matwijewicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 16 kwietnia 1909.

L. cz. L. 4/9 (5) (4783)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Aleksandra Wojtowicza w Horodyszczu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Rebejki w Horodyszczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 29 marca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 131 poj. I. 516 (5097 2—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru Oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Dębica.

Brzmienie firmy: Bernard Wurzel handel bydłem w Dębicy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel bydłem.

Wykreślono skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 4 maja 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 24 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 325 Stow. III./207 (5259)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Pierwsza krajowa wytwórczo-handlowa Spółka wyrobów bednarskich i innych drzewnych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: zastępca dyrektora Leopold Sussmannn.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Emil Bombach, przemysłowiec we Lwowie, zastępcą dyrektora.

Dzień wpisu: 12 marca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 12 marca 1909.

L. cz. Firm. 147 Stow. II. 882 (5158)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sędziszów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytu kupieckiego w Sędziszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi Uscher Weintraub wystąpił.

Na walnem zgromadzeuiu członków odbytem 24 stycznia 1909 wybrano jako dyrektorów Mosesa Nuchema Fausta i Arona Fausta, zaś jako zastępców dyrektora Salomona Tenzera i Herscha Nepla. Ten ostatni jest przemysłowcem w Sędziszowie i został nowo wybrany.

Data wpisu: 9 maja 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 8 maja 1909.

L. cz. Firm. 465 stow. I. 168 (5204)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Lwowskie towarzystwo bankowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczonym poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 27 lutego 1909 uchwalono zmianę §§ 39 ust. 4 i 70 statutów w brzmieniu zawartem w zbiorze załączników.

Data wpisu: 3 maja 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 2 maja 1909.

L. cz. Firm. 153/9 Poj. I. 324 (5307)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Krasne.

Brzmienie firmy: Ichel Marfeld.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przemysł zegarmistrzowski skutkiem zwinięcia przemysłu przez Ichla Marfelda i Ruchli Marfeldowej.

Data wpisu: 6 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 6 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 337/9 Stow. II. 107 (4902)

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe w Chorostkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Credit und Vorschuss Verein in Chorostków, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Chorostków, dnia 1 kwietnia 1909.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się:

1. z Altera Jakóba Steina.
2. Nuchima Rottenberga i
3. Jakóba Wagreicha.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą w czasopiśmie „Samopomoc“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 32/9 St. II. 81 (5123)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bircza.

Brzmienie firmy: Kupieckie i gospodarcze towarzystwo w Birczy, stow. zarej. z ogr. poręką,

Zmiana §§ 12, 30, 47, 48, 49, 52 i 72 statutu z których § 72 będzie opiewać. Ogłoszenia stowarzyszenia następuje w czasopiśmie „Samopomoc“ lub w jednym z dzienników krajowych albo też przez publiczne afiszowanie przy gościńcach i placach w Birczy.

Data wpisu: 1 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27 marca 1909.

L. cz. Firm. 9/9 Stow. C. 113 (5222)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Machliniec.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Machlińcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Bernard Klein i Jan Köstler.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan März i Jan Fleissner rolnicy w Machlińcu.

Data wpisu: 4 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. Firm. 313 Stow. II. 329 (5258)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Janów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Janowie koło Lwowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 23 lutego 1909 zmieniono § 23 statutu w brzmieniu zawartem w zbiorze załączników.

Data wpisu: 3 maja 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 2 maja 1909.

L. cz. Firm. 1327 Stow. II. 54/11 (5110)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Młyniskach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków dnia 24 maja 1908 odbytem wybrano członkami zarządu w miejsce Szczepana Diuka i Jakóba Woźniaka, Gabryela Hawryluka kuśnierza z Młynisk i Tomasza Iwaczewskiego kuśnierza z Młynisk, a nadto dotychczasowego członka zarządu, Mykietę Kieczura, jako przełożonego zarządu, w miejsce Szczepana Dawiskiby, naczelnika gminy w Młyniskach, a Michała Grochowicza rolnika z Młynisk, jako zastępcę przełożonego zarządu w miejsce Gabryela Hawryluka.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 172/9 Stow. VI. 82 (5337)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 6 kwietnia 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na podstawie statutu z daty Dobromil 8 stycznia 1909 zawiązało się dnia tego w Dobromilu stowarzyszenie pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dobromilu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Okręg spółki stanowią gminy: Dobromil, Lacko, Huczko, Rosenburg, Pietnice i Tarnawa.

Czas trwania spółki nieograniczony.

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Pierwszy zarząd spółki stanowią:

1. ks. Feliks Chmielowski, proboszcz w Dobromilu jako przewodniczący;
2. dr. Bogusław Hawliczek, adw. w Dobromilu jako zastępca przewodniczącego;
3. Franciszek Saszewski, emer. zarządca salin w Dobromilu jako członek;
4. Antoni Kyc, kierownik szkoły w Dobromilu jako członek;
5. Piotr Kurzeja, emer. poborca podatkowy w Dobromilu jako członek;
6. Stanisław Panek, gospodarz w Pietnicach jako członek;
7. Antoni Domin, gospodarz w Rosenburgu jako członek.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wpisowe członka do spółki wynosi 1 kor., a udział 10 kor.

Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Udział może być wpłacony bądź odrazu bądź w półrocznych ratach wynoszących najmniej po 1 kor., ale pierwsza rata musi być wpłaconą przy wstąpieniu członka do spółki.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat, ogłoszenie zaś walnego zgromadzenia nadto przez rozesłanie cyrkularza członkom.

Przemyśl, 4 maja 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1909 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·0[illegible]	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·24	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5. drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 45.938/I. (5444 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia nowo kreowanych dwu okręgów lekarskich przy c. k. kolei państwowych a mianowicie w Tarnowie i Podgórzu ogłasza się niniejszem konkurs.

I. Nowy okręg w Tarnowie obejmuje:

Przestrzeń od km. 43·966 do km. 71·215 na linii Kraków-Lwów, wraz z miejscowościami, położonemi po obydwu stronach toru kolejowego, nie dalej, jak 4 kilometry od toru odległemi.

II. Do nowego okręgu Podgórkiego przydzielono:

Część miasta Podgórza obejmująca ulice: Cmentarną, Kraszewskiego, Głowackiego, Wielicka i Dąbrowskiego, oprócz tego miejscowości: Wolę duchawską i Prokocim.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków Kasy chorych, ich żon i dzieci do 18 roku życia w przydzielonym okręgu zamieszkałych, bez względu na to, czy członkowie ci podlegają c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, lub też c. k. Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, jakoteż wykonywanie innych czynności lekarskich, dotyczącymi przepisami bliżej określonych.

Z posadą przy okręgu w Tarnowie połączone jest honoraryum 1600 kor. i ryczałt na objazdy 200 kor., natomiast z posadą przy okręgu w Podgórzu honoraryum 1600 kor. i ryczałt na objazdy 100 kor. rocznie.

Nadto uwzględnieni kandydaci uzyskują po roku nienagannej służby prawo do przyjęcia tychże na etat urzędników c. k. kolei państwowych i do funduszu pensyjnego.

O posady powyższe ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy nie wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania, należycie udokumentowane i znakiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone, wnosić należy najpóźniej do 12 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie (oddział I.).

Do podań dołączyć także należy poświadczenie konsulenta sanitarnego c. k. austr. kolei państwowych, że ubiegający się o jedną z powyższych posad cieszy się odpowiednim zdrowiem i że posiada normalny zmysł odróżniania kolorów.

Kraków, dnia 30 maja 1909.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Trzebinia-Skawce zwołuje niniejszem

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego

Kolej lokalna „Trzebinia-Skawce“

na dzień 21 czerwca 1909 o godzinie 3 po południu w lokalu galic. Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny l. 25.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1908.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1908.
3. Przeznaczenie czystego zysku za rok 1908.
4. Wybór 1 członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub tegoż filii w Krakowie i w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie.“

Co do akcyi będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 19 maja 1909.

Bogusław Mikucki,
Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.